

Jak ruchy pomagają Kościołowi w Polsce w jego odnowie?

Listopadowe Spotkanie Plenarne ORRK było czasem przyglądania się, co ruchy i stowarzyszenia katolickie robią na rzecz odnowy Kościoła. Taka refleksja aktualnie jest o tyle ważna, że Kościół w Polsce doświadcza różnych trudności, niektórzy nawet mówią o pewnym kryzysie. Podczas naszego spotkania koncentrowaliśmy się na tym, co dobrego robią ruchy na rzecz Kościoła, aby mógł on jeszcze bardziej dynamicznie się rozwijać w myśl zasady zło dobrem zwyciężaj.

Kończy się rok kalendarzowy i wtedy zwykle dokonuje się pewnych podsumowań. Dla ruchów był to dobry rok, zwiększyła się ilość członków ruchów, coraz bogatsze są formy naszego apostołatu, oby następny rok był kontynuacją tego dobrego powiewu Ducha Świętego.

Świeccy nie mogą być infantylni, zabiegajmy o ich dojrzałość

Do czucia sercem Kościoła matki i spoglądania na innych jak na braci zachęcał Papież członków i konsultorów Dykasterii ds. Świeckich, Rodziny i Życia. Wiele miejsca poświęcił roli świeckich. Zaznaczył, że nie mogą być infantylni, lecz powinni być dojrzały, autonomiczni i pełni inicjatywy. Podkreślił, że w ich formacji kluczową rolę odgrywa modlitwa, codzienna zażyłość z Bogiem i sakramenty.

W Watykanie odbyła się pierwsza sesja plenarna Dykasterii ds. Świeckich, Rodziny i Życia. Powstała ona przed dwoma laty. W ramach redukcji liczby watykańskich urzędów przejęła ona obowiązki dwóch papieskich rad: ds. świeckich i rodziny.

Franciszek zauważył, że dykasteria ta musi podejmować swą pracę z punktu widzenia Kościoła matki. „Chodzi tu przede wszystkim o przejście z perspektywy lokalnej do powszechnej. Kościół nie utożsamia się z moją rodzimą diecezją, z ruchem, do którego należę, pewną szkołą teologiczną czy tradycją duchową, w której zostałem uformowany. Te nasze małe ograniczenia, tak często jesteśmy do tego przyzwyczajeni, nieprawdaż? Kościół jest katolicki, jest powszechny i ma o wiele szerszy zasięg, o wiele szerszą duszę, jest bardziej «wielkoduszny», niż mój osobisty punkt widzenia. Czuć sercem Kościoła oznacza więc czuć na sposób katolicki, powszechny, obejmując wzrokiem cały Kościół i świat, a nie jedynie jedną część”.

Spis treści

- Świeccy nie mogą być infantylni, zabiegajmy o ich dojrzałość	1
- Jak ruchy pomagają Kościołowi w Polsce w jego odnowie?, o. Adam Schulz SJ	2
- Ruch Światło-Życie, ks. Marek Sędek, Moderator Generalny Ruchu Światło-Życie	12
- Sodalicje Mariańskie, Grzegorz Baran, Prezes Federacji Sodalicji Mariańskich w Polsce	13
- Żywy Różaniec odrodzeniem Kościoła	15
- Odszedł wielki nasz przyjaciel bp Bronisław Dembowski	16
- W Watykanie powstała platforma internetowa nt. duszpasterstwa świeckich	20
- Komunikat Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski ws. ochrony życia	21
- List bp Wiesława Śmigiela przewodniczącego Rady ds. Rodziny KEP do ruchów	22
- Tajemnica Eucharystii tematem przewodnim kongresu ruchów i stowarzyszeń w Katowicach	22
- Uzależnienie od hazardu, social mediów, pracy - raport	23
- Twórcy ruchu Spotkania Małżeńskie u papieża Franciszka	27
- Francja: Wspólnota św. Jana dystansuje się od swego założyciela	28
- Spotkanie ekumeniczne Ruchu Focolari	29
- Spotkanie młodych Ruchu Focolari	29
- Życzenia z okazji świąt Bożego Narodzenia	30
- Kalendarz najbliższych spotkań ORRK	30

Papież podkreślił, że Kościół jako matka chce zgody swych dzieci, bez faworyzowania kogokolwiek. Należy więc **promować współpracę i unikać jałowych antagonizmów**. Odnosił się również do tematu sesji plenarnej, którym jest formacja wiernych świeckich z myślą o umocnieniu ich tożsamości i misji w świecie.

„Nie jesteście inżynierami społecznymi czy kościelnymi, przygotowującymi strategię, które potem trzeba zastosować w całym świecie, by propagować wśród świeckich jakąś religijną ideologię. Wy macie działać jak bracia w wierze pamiętając, że wiara rodzi się zawsze z osobistego spotkania z Bogiem żywym i czerpie pokarm z sakramentów Kościoła. Wszelka formacja chrześcijańska musi się zawsze opierać na tym podstawowym doświadczeniu spotkania z Bogiem i życiu sakramentalnym. Jako bracia w wierze wiecie również, że formacja nie może się skoncentrować tylko na działaniu. Jak nigdy dotąd potrzeba dziś uczyć dzieci, nastolatków, młodych i małżeństwa życia modlitewnego, codziennej i zażyłej rozmowy z Bogiem. W tym celu nie trzeba się bać powierzania samym świeckim towarzyszenia innym świeckim w ich życiu duchowym”.

Franciszek zachęcał też członków i konsultorów Dykasterii, aby starali się wczuć w sytuację świeckich na całym świecie, zwłaszcza wtedy, gdy stawiają czoła dodatkowym trudnościami na skutek ubóstwa, braku stabilizacji społecznej, prześladowań religijnych czy **antychrześcijańskiej propagandy ideologicznej**.

Na zakończenie w spontanicznych słowach Papież **przestrzegł przed klerykalizacją świeckich**. Przyznał, że w jego poprzedniej diecezji często się zdarzało, że kiedy pojawiał się jakiś zaangażowany świecki, to od raz chciano go wyświęcać na diakona. Zdaniem Franciszka zjawisko klerykalizacji dotyka też samych **diakonów stałych**. (vaticannews)

* * * * *

O. Adam Schulz SJ
Przewodniczący ORRK

Jak ruchy pomagają Kościołowi w Polsce w jego odnowie?

Referat wygłoszony na Spotkaniu Plenarnym ORRK, 16.11.19 r.

1. Kryzys w Kościele polskim

Kościół w Polsce przeżywa trudności a nawet możemy powiedzieć, że jest to kryzys i rodzi się pytanie, jak ruchy na to reagują? Co robią, aby przyczynić się do odnowy Kościoła?

Jakie są symptomy tego kryzysu?

- Do kryzysu przyczyniają się procesy społeczne i kulturowe takie jak: zwiększona konsumpcja, laicyzacja, seksualizacja kultury (gender, LGBT+ itp.), wzrastająca ateizacja społeczeństwa (od negowania Boga po zupełną obojętność na sprawy wiary, ducha).
- Spada liczba uczęszczających do Kościoła - może nie dramatycznie, ale jest odczuwalna w niektórych środowiskach.
- Wyraźnie spada więź z Kościołem ludzi młodych.
- Zauważalny jest spadek autorytetu duchownych, księży i biskupów, spowodowany różnymi aferami i medialnymi nagonkami: współpraca z UB, nadmierne bogacenie się, pedofilia, homoseksualizm, upolitycznienie wypowiedzi i działalności duchownych, klerykalizm, itd.
- Spada liczba powołań zakonnych oraz kapłańskich. Dziś mamy już diecezje, w których nie ma ani kandydata do kapłaństwa na I roku w seminarium. Choć są diecezje i zakony męskie, które nie narzekają na ilość powołań w tym roku - to jest różnie w poszczególnych miejscach.
- Spotykamy się ze słownymi, ale i z fizycznymi atakami na Kościół oraz na duchownych - czego w Polsce nie było (no poza okresem rozbiorów oraz komuny).
- Profanowane są symbole i znaki chrześcijańskie.

Dla nas kryzys jest czasem łaski

Kryzys to czas oczyszczenia, podczas którego należy dokonać rachunku sumienia. Trzeba przyjrzeć się naszym wyborom, postawom motywacji naszego działania w świetle Dekalogu oraz Ewangelii i zrewidować, które postawy są dobre, aby dalej je rozwijać, a które wymagają korekty, nawrócenia.

Kryzys jest czasem łaski, która weryfikuje autentyczność naszej wiary, bezinteresowność miłości. Jest to czas szybkiego wzrostu duchowego dla tych, co szukają oraz czas rezygnacji i odejścia (oby na krótko) dla tych, którzy się zniechęcili.

Jednocześnie, kiedy w Bogu próbujemy spojrzeć na to, co się dzieje w Kościele, to szybko dostrzeżemy również i to, że nigdy w historii naszego Kościoła nie mieliśmy tak dużej grupy ludzi świeckich, którzy świadomie rozwijają swoje powołanie. Dziś świeccy zarówno żyjący w małżeństwach, jak i osoby samotne, bardzo radykalnie podejmują drogę życia Ewangelią, Kazaniem na Górze, Radami Ewangelicznymi pozostając osobami świeckimi. Ich wiara i decyzje nie wynikają już z tradycji, z przyzwyczajenia, ale są ich osobistymi wyborami i owocem ich pracy duchowej.

Również, kiedy spojrzymy na duchownych dostrzegamy różne postawy wobec tego czasu oczyszczenia. Z jednej strony widzimy kapłanów, siostry zakonne, którzy bardzo angażują się w rozwój swojego powołania, pogłębiają je, poszukują nowych dróg apostołstwa, ewangelizacji. Widzimy również duchownych, którzy są letni, zatrzymali się w swoim życiu duchowym i apostołskim. Spotykamy również i takich, ale jest to mała grupa, którzy odeszli od swojego powołania, na różne sposoby je zdradzili.

Generalnie jednak czas oczyszczenia jest okresem przyspieszonego rozwoju dla tych, którzy go szukają.

Nasza strategia na kryzys to: zło dobrem zwyciężaj! Trzeba nam się skupić na dobru w Kościele oraz w świecie i je rozwijać. To dobro, dobre czyny, zmieniają świat od wewnątrz i na zewnątrz.

2. Aktualna sytuacja w ruchach

Ogólna liczba członków kościelnych organizacji wspólnotowych w 1990 roku wynosiła około 350.000-400.000 a dzisiaj wynosi ponad 4 mln, w tym ponad 2,2 mln członków Żywego Różańca.

Ogólnopolska Rada Ruchów Katolickich skupia liderów z ponad 70 większych ruchów z 3,5 mln członkami i działa w 30 diecezjach, w jednych aktywniej w innych mniej.

Istnieje szeroka paleta form zrzeszania się katolików w Polsce. Są ruchy, które działają w Kościele od wieków (np. Bożogrobcy działają w Polsce od 1163 r., czyli ponad 850 lat), jak również nowe, powstałe po Soborze Watykańskim II.

Aktualnie bardziej dynamiczny rozwój ruchów zauważamy wśród ruchów związanych z:

- wolontariatem (realizowanym zarówno w Polsce, jak i za granicą),
- kultem maryjnym oraz Jezusa Miłosiernego,
- konkretną pomocą społeczną, charytatywną ludziom biednym i potrzebującym.

Rola ruchów w Kościele oraz w społeczeństwie jest obecnie wyraźnie dostrzegana i doceniana i nie tylko w Polsce, ale na całym świecie. Np. w sytuacji kryzysu powołań w Kościołach Francji, Niemczech, Belgii itd. parafie na co dzień są obsługiwane przez członków ruchów, szczególnie ma to miejsce wówczas, kiedy ksiądz proboszcz ma 8-10 parafii. Na listopadową Konferencję Episkopatu Francji każdy z biskupów przyjechał z dwoma osobami świeckimi - to jest znak zachodzących zmian.

Świeccy, głównie związani z ruchami, przejmują w Europie Zachodniej opiekę i zarządzanie instytucjami kościelnymi jak: szkoły, wyższe uczelnie, szpitale, ośrodki opieki społecznej itp. - dawniej prowadzili je duchowni, w tym często zakonnicy.

Również na wschodzie Europy i w Azji mamy na ten temat świadectwa np. w Rosji, na Ukrainie czy na Białorusi tam, gdzie w parafii działają ruchy, wspólnoty, stowarzyszenia jest ona żywa, ma zaplecze, a tam, gdzie ich nie ma jest anemiczna.

3. Podstawowa rola ruchów w Kościele

Kardynał J. Ratzinger, późniejszy papież Benedykt XVI, na pierwszym Światowym Kongresie Ruchów Kościelnych w 1998 roku w Rzymie w następujący sposób określił rolę ruchów, małych wspólnot w Kościele: **"Jeśli spojrzeć na historię Kościoła jako całość, widać jasno, że z jednej strony model Kościoła lokalnego, wyraźnie naznaczony posługą biskupią, stanowi strukturę nośną, trwającą poprzez wieki; lecz jest ona również nieprzerwanie poruszana falami ruchów, które nieustannie:**

- **dowartościowują uniwersalistyczny aspekt posłannictwa apostołskiego**
- **i radykalizm Ewangelii**

i dzięki temu właśnie są w stanie zapewnić Kościołowi lokalnemu żywotność i duchową prawdziwość".

Życie Ewangelią na poważnie jest szczególnie ważne w czasach kryzysu Kościoła, kiedy wychodzą na jaw różne postawy duchownych, nie zawsze będące wzorcem do naśladowania na drodze do świętości.

Natomiast realizacja apostolstwa ujętego uniwersalistycznie jest szczególnie ważna w sytuacjach, kiedy większość duchownych widzi apostolstwo świeckich, jako czyny, które się dokonuje w parafii, a dokładniej w kościele, natomiast nie dostrzega olbrzymiej pracy świeckich w świecie, jako ich apostolstwo.

Kościół potrzebuje zrzeseń, aby ubogacać go charyzmatami i ożywczym tchnieniem Ducha Świętego i w ten sposób chronić go przed nadmierną instytucjonalizacją oraz skostnieniem (por. EG 63). Zrzeszenia religijne przyczyniają się do odnowy Kościoła i sprawiają, że on nieustannie się oczyszcza i odmładza. Wiele z nich realizuje model eklezjalny pierwszych wspólnot chrześcijańskich, dając wierzącym możliwość permanentnej i integralnej formacji religijnej. Ponadto tworzą one środowiska chrześcijańskie, oparte na przyjaźni i wzajemnej pomocy, które w zsekularyzowanym świecie pozwalają wiernym nie tylko zachować dar wiary, ale również nabrać duchowych sił niezbędnych do ewangelizacji.

4. Relacje pomiędzy świeckimi i duchowymi

W ruchach jest duży szacunek wobec duchownych, który przeradza się czasami w postawę klerikalizmu zarówno po stronie świeckich, jak i również duchownych.

Ruchy w dużej mierze są animatorami powołań kapłańskich. W latach 90-tych fenomenem stał się fakt, że ponad 65-70% powołań kapłańskich i zakonnych pochodziło z ruchów. Nadal ten trend trwa, ale już nie tak masowo.

Członkowie ruchów modlą się za kapłanów - np. margaretki, modlą się też o nowe powołania kapłańskie i zakonne.

Członkowie ruchów współpracują z duchownymi w różnych instytucjach prowadzonych przez Kościół: w szkołach, Caritas, szpitalach, mediach, wydawnictwach itp.

Służą profesjonalną pomocą w sprawach materialnych i finansowych.

Angażują się w tworzenie wspólnoty parafialnej, poprzez aktywny udział w liturgii, pracę w radzie parafialnej, pomoc w różnych inicjatywach parafii oraz w innych instytucjach diecezjalnych.

Pomagają osobom poszukującym w przygotowaniu się do przyjęcia sakramentów: chrztu, bierzmowania, Eucharystii, małżeństwa, pokuty i pojednania, namaszczenia chorych.

Prawdą jest jednak i to, że większość duchownych nie zna i nie rozumie specyfiki powołania człowieka świeckiego, a tym samym ich duchowości i apostolstwa.

Jeżeli duchowni prowadzą świeckich duchowo to czynią to bardziej w kierunku rozwodnionej duchowości kapłańskiej lub zakonnej, a nie duchowości świeckich.

Nie rozumiejąc specyfiki apostolstwa świeckich uważają, że polega ona na tym, aby świeccy pomagali posprzątać budynek kościoła, uczestniczyli w nabożeństwach i uroczystościach, pojechali na pielgrzymkę, a nie widzą apostolstwa świeckich w świecie, w rodzinie, w pracy, w życiu społecznym i politycznym i nie potrafią im w tym towarzyszyć.

Trzeba też podkreślić, że są duchowni, którzy dobrze rozumieją powołanie świeckich i wspierają ich w życiu duchowym - jednak jest ich niewielu.

Jedność ruchów i świeckich z Kościołem hierarchicznym zależy w dużej mierze od postawy biskupa i jego współpracowników.

Czasami bywają różnice zdań i tu ważne są słowa kard. Ratzingera wypowiedziane podczas I Światowego Kongresu Ruchów w Rzymie:

„Obie strony powinny więc pozwolić wychowywać się Duchowi Świętemu a także władzy kościelnej, powinny uczyć się zapominania o sobie, bez którego nie jest możliwa wewnętrzna zgoda na różnorodność form, jakie może przybierać wcielona w czyn wiara. Obie strony powinny nawzajem się uczyć, jak poddawać się oczyszczeniu, jak znosić się i jak znajdować drogę prowadzącą do takiego postępowania, o jakim mówi Hymn o miłości św. Pawła (por. 1 Kor 13,4nn).

Trzeba więc do członków ruchów skierować przestrozę: nawet jeśli na swojej drodze osiągnęli pełnię życia wiarą i dzielą się tym z innymi, stanowią dar dla całego Kościoła i wymaganiom tej całości muszą się podporządkować, jeśli chcą pozostać wierni temu, co jest dla nich istotne.

Trzeba jednak również Kościołom lokalnym - również biskupom - jasno powiedzieć, że nie wolno im ulegać żadnym pokusom uniformizowania organizacji i programów duszpasterskich. Nie mogą czynić z własnych programów duszpasterskich kamienia probierczego, by oceniać, co wolno robić Duchowi Świętemu. Mogłoby się okazać, że z powodów czysto ludzkich planów Kościoły stają się nieprzenikliwe dla Ducha Świętego, dla siły, dzięki której żyją.

Nie wolno wymagać, by wszystko mieściło się w ściśle określonym porządku jedności. **Lepiej mniej organizacji, a więcej Ducha Świętego. Przede wszystkim nie do utrzymania jest taki model komunii, w który najwyższą wartością duszpasterską jest unikanie konfliktów.** Wiara zawsze niesie ze sobą również miecz i może właśnie wymagać konfliktu z powodu przywiązania do prawdy i miłości. Pomysł na jedność Kościoła, w ramach którego konflikty byłyby likwidowane już w fazie polaryzowania się opinii, zaś wewnętrzny pokój byłby utrzymywany za cenę rezygnacji z radykalności świadectwa, bardzo szybko okazałby się iluzoryczny. Nie wolno na koniec stwarzać nastawienia wyższości intelektualnej, przez które ostemplowuje się mianem fundamentalizmu zapal osób ożywianych przez Ducha Świętego i ich szczerą wiarę w słowo Boże, dopuszczając jeden tylko sposób wyznania wiary, gdzie wszelkie "ale" stają się ważniejsze od istoty wiary, którą jakoby się wyznaje. I wreszcie wszyscy powinni dać się mierzyć miarą miłości, jaką żywią do jednego Kościoła, który pozostaje jeden we wszystkich Kościołach lokalnych i jako taki objawia się nieustannie w ruchach apostoelskich. Kościoły lokalne i ruchy powinny stale uznawać i akceptować, że prawdą jest zarówno *ubi Petrus ibi Ecclesia*, jak i *ubi episcopus ibi Ecclesia*”.

Generalnie ruchy w Kościele nie do końca są traktowane, jako odrębna rzeczywistość eklezjalna, ale jako jedno w wielu duszpasterstwach w diecezji. Brakuje zrozumienia i szacunku do eklezjalnej roli ruchów w Kościele.

Mówimy o kryzysie w Kościele, ale w praktyce to świeccy ponoszą skutki afer duchownych, ich współpracy z SB, pedofilii, homoseksualizmu, upolitycznienia nauczania, stylu życia duchownych daleko odbiegających od ideałów itp. To świeccy w rodzinach, w miejscach pracy, wśród sąsiadów muszą wystłuchiwać, co inni ludzie o tym myślą oraz mówią i bronić Kościoła ukazując, że nie jest on Kościołem tylko grzeszników, ale i świętych.

Zmniejsza się autorytet duchownych, ale wzrasta powoli autorytet świeckich żyjących Ewangelią.

Nasza odpowiedź na kryzys to wierność tradycji i ortodoksji a zarazem otwarcie na żywe działanie Ducha Świętego w Kościele i świecie.

Wierność tradycji, ale mądra, a nie tworzenie getta ludzi zamkniętych i wyizolowanych.

5. Ruchy są głównym środowiskiem stałej formacji dorosłych w Kościele

Formacja w ruchach jest prowadzona indywidualnie oraz poprzez wspólnoty.

Poza ruchami nie znajdziemy innego tak powszechnego środowiska formacji świeckich. To co jest ważne, to fakt, że ta formacja proponowana w ruchach jest permanentna, ciągła, inspirowana różnymi metodami pracy duchowej.

Formacja indywidualnych osób będących członkami ruchów i stowarzyszeń (zob. Serwis ORRK nr 81) przedstawia ponad 80 różnych środków i metod formacji, jakie są stosowane w ruchach. Natomiast, jeśli chodzi o formację wspólnotową opisano 33 różne metody formacji, jakie są podejmowane w ruchach i stowarzyszeniach w Polsce.

Zdynamizowanie prac na rzecz formacji

Naszą odpowiedzią na kryzysy i zamieszanie, jakie pojawia się w Kościele jest pogłębienie formacji tak, aby członkowie ruchów potrafili się odnaleźć w złożonej sytuacji Kościoła oraz świata, jako animatorzy budujący Królestwo Boże, a nie jedynie jako kibice obserwujący Kościół przeżywający kryzys.

W ostatnich 2 latach dokonaliśmy pogłębionej analizy naszego apostołstwa i zaowocowało to opracowaniem, które zostało przedstawione w *Serwisie ORRK* nr 108 w czerwcu br.

Od przyszłego roku zaczniemy analizować i ubogacać naszą dotychczasową formację tak, aby ją bardziej dostosować do problemów i wyzwań obecnych czasów, które płyną z Kościoła i świata.

6. Brak żywej wiary - główną przyczyną kryzysu w Kościele

Stąd należy podjąć ewangelizację pogłębiającą wiarę. Otwierać na żywe doświadczenie Boga, na zjednoczenia z Bogiem zarówno w sercu, jak i w rodzinie oraz społeczeństwie.

Ożywić wiarę w żywego Boga - dlatego potrzeba nam nieustannie oczyszczać nasze doświadczenie wiary, uwalniać się z dotychczasowych uczuć, schematów myślowych, przeżyć, aby być otwartym na nowe doświadczenie, jakie dziś, tu i teraz, Bóg nam daje. Zbyt dużo w nas wspomnień, doświadczeń wiary z przeszłości, uczyniliśmy z naszej wiary ideologię, ideologię pobożną ze sporą nieraz wiedzą na tematy duchowe, ale wewnątrz w nas jest puste w negatywnym sensie. Zagubiliśmy świeże, żywe doświadczenie Boga, który działa w nas i wokół nas.

Potrąfimy rozpoznać działanie Boga w niektórych wymiarach naszego serca, w pewnych przejawach życia i działalności Kościoła np. w sakramentach, **ale zupełnie nie potrafimy Go rozpoznać w świecie, rozpoznać Jego działania i nie umiemy z tym działaniem współpracować.**

Różne drogi ewangelizacji

Odnosnie ewangelizacji prowadzonej przez ruchy i szkoły ewangelizacji to zwróciłbym uwagę na szacunek dla różnych sposobów prowadzenia ewangelizacji, bez kultu jednej metody.

Wśród metod możemy wyróżnić ewangelizacje:

- prowadzoną indywidualnie oraz zespołowo;
- wypracowane przez ruchy jak: Odnowa w Duchu Świętym, Światło-Życie, Neokatechumanet, i inne;
- prowadzone przez szkoły ewangelizacji, które przeżywają swój rozkwit;
- w mediach i poprzez różne środki komunikacji;
- poprzez rozwój religijności ludowej - według mnie patrząc na przyrost członków tych ruchów to rozwijają się bardzo dynamicznie, mimo, że niektórzy księża ją lekceważą;
- poprzez kulturę oraz życie społeczne.

Ewangelizacja w życiu codziennym

Często formami ewangelizacji, nie do końca uświadomionymi, są nasze codzienne spotkania z członkami rodziny, znajomymi, ludźmi z pracy, podczas których rozmawiając mamy możliwość pomocy w otwieraniu ich konkretnych problemów i spraw na Chrystusa, czy na

działanie Ducha Świętego, ukazując, gdzie w tym wydarzeniu jest sens, nadzieja, droga wyjścia. Nie zawsze wtedy mówimy wprost o Bogu, ale faktycznie otwieramy na współpracę z Nim, ukazując, gdzie w danej sytuacji leży źródło życia i nadziei. Takich spotkań jest wiele i mogą się one stawać bardzo ważną i potrzebną dziś formą ewangelizacji poszczególnych ludzi czy też rodzin lub społeczności. Otwieramy wtedy ludzi i społeczności na współpracę z działaniem Ducha Świętego, którego do tej pory nie dostrzegali lub jeszcze Jego nie znali.

Ewangelizacja to głoszenie kerygmatów

Możemy wyodrębnić trzy kerygmaty:

- **Kerygmat Stworzenia - głosząc Ewangelię Stworzenia**
- **Kerygmat apostołów - głosząc Dobą Nowinę o Jezusie Chrystusie**
- **Kerygmat Jezusa Chrystusa - głosząc naukę o Królestwie Bożym.**

W Polsce głoszony jest głównie kerygmat apostołów.

A. Kerygmat o stworzeniu, Dobra Nowina o stworzeniu

- nauczanie Benedykta XVI oraz Franciszka np. *Laudato'si* rozdz. II

Nasze wyznanie wiary zaczyna się od słów: „Wierzę w Boga, Ojca Wszchemogącego, Stworzyciela nieba i ziemi”.

Świat nie jest dziełem przypadku, ale dziełem Logosu, Rozumu, Słowa, „na początku było Słowo” - Bóg rzekł niech się stanie....

Z miłości Bóg stworzył świat i w miłości pragnie go nadal tworzyć wspólnie z nami.

Bóg stworzył i każdego dnia nieustannie stwarza świat, dalej i pełniej.

Św. Jan pisze: „Ojciec mój działa aż do tej chwili i Ja działam” - działam oznacza pracuję.

Jezus uczy nas wiary w Stwórcę, zachęca do kontemplacji stworzenia i zachęca do współpracy ze Stworzycielem.

„Cała natura nie tylko objawia Boga, ale jest miejscem Jego obecności. W każdym stworzeniu zamieszkuje Jego ożywiający Duch, który nas wzywa do relacji z Nim. Odkrycie tej obecności pobudza w nas rozwój „cnót ekologicznych”. Kiedy to mówimy, nie zapominajmy jednak, że istnieje również nieskończony dystans, że rzeczy tego świata nie mają pełni Boga” (LS 88).

B. Kerygmat Apostołów - głosić Jezusa Chrystusa

Kerygmat, który głosił św. Piotr i św. Paweł oraz inni apostołowie to kerygmat apostołów.

Mówi on o miłości Boga do człowieka, o grzechu, który niesie zniszczenie oraz Jezusie Chrystusie, który jest jedynym Panem i Zbawicielem człowieka oraz świata. Osobiste przyjęcie Jezusa, jako Zbawiciela otwiera na działanie Ducha Świętego oraz wprowadza do wspólnoty Kościoła.

C. Kerygmat Jezusa

Natomiast kerygmat, którego nauczał Jezus to głoszenie i ustanowienie Królestwa Bożego. „Jezus objawia stopniowo znamiona i wymogi Królestwa poprzez swe słowa, swe czyny i swoją Osobę.

Wyzwolenie i zbawienie, które przynosi Królestwo Boże, docierają do człowieka zarówno w jego wymiarze fizycznym, jak i duchowym. Dla misyjnej posługi Jezusa znamienne są dwa rodzaje czynów: uzdrawianie i odpuszczanie grzechów.

„Królestwo ma na celu przekształcenie stosunków między ludźmi i urzeczywistnia się stopniowo, w miarę jak ludzie uczą się kochać, przebaczać i służyć sobie wzajemnie. Jezus podejmuje całe Prawo, ogniskując je na przykazaniu miłości (por. Mt 22, 34-40; Łk 10, 25-28). Przed opuszczeniem swoich daje im „nowe przykazanie”: „Abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem” (J 13, 34; por. 15, 12). Dlatego naturą Królestwa jest komunია wszystkich ludzi pomiędzy sobą i z Bogiem.

Królestwo dotyczy wszystkich ludzi, społeczeństwa, całego świata. Pracować dla Królestwa znaczy uznawać i popierać Boży dynamizm, który jest obecny w ludzkiej historii i ją przekształca” (RM 15).

Ewangelizacja dziś to nie tylko głoszenie kerygmatów, ale wprowadzanie do wspólnoty Kościoła

To ukazywanie pozytywnej roli Kościoła dla tych, którzy zgorszyli się Kościołem, duchowieństwem, którzy zwątpili w pozytywną rolę Kościoła.

Ewangelizować w taki sposób, aby na nowo wprowadzić do wspólnoty Kościoła. Tej realnej, która jest wspólnotą grzeszników i świętych, a nie wspólnoty Kościoła idealnego - takiego na ziemi nie ma - taki będzie dopiero w niebie. Dziś samo otwarcie na Boga, na Jezusa Chrystusa nie wystarczy.

7. Wspieranie wysiłków zmierzających do tego, aby świeccy odkryli piękno powołania człowieka świeckiego

W dobie kryzysu duchowieństwa, dla odnowy Kościoła, bardzo istotne staje się odkrywanie na nowo wartości i bogactwa powołania świeckich - jest to ważne zarówno dla Kościoła, jak i dla świata, który również przeżywa kryzys, moim zdaniem, wielokrotnie większy i głębszy niż kryzys w Kościele.

Ruchy podejmują olbrzymi wysiłek otwieranie świeckich na dar specyfiki ich powołania, uczą wiernych być świeckimi chrześcijanami w Kościele i w świecie. Ukazują różne możliwości realizacji powołania człowieka świeckiego zarówno poprzez małżeństwo i rodzinę, jak również, na drodze samotności dla Królestwa Bożego, uczą żyć Radami Ewangelicznymi zawartymi w Kazaniu na Górze, ale na sposób świecki, zgodnie z jego powołaniem.

W naszej świadomości, jeśli mówimy o ludziach powołanych, to zazwyczaj myślimy o powołaniu kapłańskim, zakonnym, ale bardzo mało osób ceni sobie i rozumie sens oraz cel powołania człowieka świeckiego. Po części nie ma się co dziwić, bo na dobrą sprawę dopiero podczas Soboru Watykańskiego II uznano i opisano w sposób pozytywny powołanie człowieka świeckiego.

W *Christefideles Laici* czytamy: „**Chrzest, bowiem nie odrywa świeckich od świata, lecz powierza im powołanie, które właśnie w świecie, wewnątrz świata winno się urzeczywistniać, gdyż «tam ich Bóg powołuje, aby wykonując właściwe sobie zadania, kierowani duchem ewangelicznym przyczyniali się do uświęcenia świata na kształt zaczynu, od wewnątrz niejako, i w ten sposób przykładem zwłaszcza swego życia promieniując wiarą, nadzieją i miłością, ukazywali innym Chrystusa»**” (ChL 15).

Co specyfikuje powołanie człowieka świeckiego?

Przede wszystkim to, że świeccy chrześcijanie pozostają w świecie na mocy Bożego powołania. **Sobór stwierdza wyraźnie, że istnieje Boże powołanie do świata: „tam (tzn. w świecie, do świata) ich Bóg powołuje”**. I jest to fakt teologiczny, a nie tylko społeczny.

Świat, jak uczy Sobór Watykański II, jest uprzywilejowanym miejscem spotkania człowieka świeckiego z Bogiem. Nie poza nim, nie obok niego, ale w otaczającym nas świecie, z całą jego realnością i brutalnością, działa Bóg i zaprasza nas do współpracy. Tu właśnie rozwija się powołanie człowieka świeckiego.

W przeciwieństwie do kapłanów i zakonników, którzy z tytułu odrębnego powołania zostają na swój sposób „wyłączeni” ze świata, aby mogli całkowicie poświęcić się na służbę Ludowi Bożemu i budowaniu wspólnoty kościelnej.

Człowiek świecki został powołany do życia w świecie dla szczególnego celu, by dokonywać uświęcenia świata. Sobór naucza: „tam ich Bóg powołuje, aby wykonując właściwe sobie zadania, kierowani duchem ewangelicznym, przyczyniali się do uświęcenia świata na kształt zaczynu od wewnątrz” (KK 31).

Odkrywanie specyfiki powołanie człowieka świeckiego uwalnia nas od klerykalizmu oraz antyklerykalizmu.

8. Powołanie świeckich realizuje się:

A. W małżeństwie i rodzinie

Życie rodzinne nie jest barierą ani utrudnieniem naszego zjednoczenia z Bogiem. Przeciwnie — jest szansą, podarunkiem Bożym, wytyczonym przez Stwórcę szlakiem rozwoju naszego człowieczeństwa, sposobem dorastania do doskonałości Boga i przebywania z Nim na co dzień w zażyłej przyjaźni. Dzięki łasce sakramentu małżeństwa życie rodzinne jest drogą, na której naszym towarzyszem i przewodnikiem jest sam Jezus Chrystus. Jest znakiem Jego realnej obecności, uczestnictwem w życiu Trójcy Przenajświętszej i w płodnej miłości Chrystusa do Jego Kościoła.

Ojciec święty Franciszek ukazuje miłość, jako dynamiczny proces dojrzewania uczuć, postaw, wiary; miłość wciąż jest niejako w drodze.

Związki niesakramentalne

Trzeba nam pamiętać również o pomocy związkom niesakramentalnym, zachęcając do podjęcia sakramentu, ale przede wszystkim ukazując, jak mogą się jednoczyć z Bogiem nie mogąc przyjmować komunii św.

Jan Paweł II: „Niech będą zachęceni do słuchania Słowa Bożego, do uczęszczania na Mszę świętą, do wytrwania w modlitwie, do pomnażania dzieł miłości oraz inicjatyw wspólnoty na rzecz sprawiedliwości, do wychowywania dzieci w wierze chrześcijańskiej, do pielęgnowania ducha i czynów pokutnych, ażeby w ten sposób z dnia na dzień wypraszaali sobie u Boga łaskę”.

B. Jako droga samotna, a więc bezzenni dla Królestwa Bożego

„A są i tacy bezzenni, którzy dla królestwa niebieskiego sami zostali bezzenni. Kto może pojąć, niech pojmuje!” (Mt 19,12)

Od samotności ku beżzenności dla Królestwa Bożego

W sposób nieco uproszczony można podzielić beżzenność na dwie kategorie: beżzenność jako los i beżzenność jako powołanie.

Powołanie do życia w beżzenności jest powołaniem do miłości Boga i bliźniego realizowanej na drodze w samotności.

Ojciec święty Franciszek w adhortacji apostołskiej o rodzinie *Amoris Laetitia* tak pisze o powołaniu ludzi samotnych: „**Wiele osób, które nie zawarły małżeństwa, nie tylko poświęcają się rodzinom, z których pochodzą, ale często świadczą wielką pomoc w kręgu swych przyjaciół, we wspólnocie Kościoła i w życiu zawodowym. (...) Ponadto wiele z nich oddaje swe talenty na służbę wspólnoty chrześcijańskiej w posłudze miłosierdzia i w wolontariacie. Są też i tacy, którzy nie zawierają małżeństwa, gdyż poświęcili swoje życie dla miłości Chrystusa i bliźniego. Ich zaangażowaniem rodzina jest bardzo ubogacona w Kościele i w społeczeństwie”** (AL 158).

9. Ruchy inicjatorami nowych form życia konsekrowanego

W ramach ruchów:

- osoby świeckie podejmują konsekrację chrzcielną, żyjąc radami ewangelicznymi zawartymi w Kazaniu na Górze pozostając wierni powołaniu człowieka świeckiego,
- pojawiają się nowe formy życia konsekrowanego podejmujące konsekrację zakonną, w formie indywidualnej, wspólnej, instytutu, czy zgromadzenia.

Napawa to wielką nadzieją w dobie kryzysu tradycyjnego życia zakonnego.

10. Nasze życie chrześcijańskie i apostołstwo dokonują się pośród walki

Uczestniczymy w zmaganiu się, w walce o wartości, jakie mają animować życie ludzi oraz życie społeczne. Z jednej strony wartości chrześcijańskie, prawo naturalne a z drugiej wartości antychrześcijańskie, laickie, liberalne, skrajnie lewicowe.

Ta walka nie toczy się jedynie w wymiarze merytorycznym, ale również duchowym, jest to walka duchowa z działaniem zła, złego ducha oraz ludzi będących na niego otwarci.

Walka toczy się na różnych poziomach:

- w wymiarze merytorycznym na dany temat,
- na płaszczyźnie emocjonalnej,
- w zmaganiu z grzechami i ich skutkami w życiu osobistym i społecznym uczestników konfliktu,
- duchowym - czyli zmaganiu się ze złem duchowym, ze złym duchem, z szatanem, z siłami piekła.

11. Specyfika apostołstwa świeckich w ruchach

Podstawową formą apostołstwa w ruchach i stowarzyszeniach katolickich jest apostołstwo podejmowane indywidualnie przez poszczególnych członków ruchów.

Sobór Watykański II w Dekrecie o Apostołstwie Świeckich nr 16 stwierdza:

„Apostołstwo indywidualne wypływające obficie ze źródła życia prawdziwie chrześcijańskiego (por. J 4,14) jest początkiem i warunkiem każdego apostołstwa świeckich, także zbiorowego, i nie można go niczym zastąpić”.

Statystyczne badania prowadzone m.in. przez pallotyński ISKK potwierdziły fakt, że członkowie ruchów i stowarzyszeń katolickich są bardziej aktywni społecznie i dysponują większym kapitałem społecznym, niż członkowie świeckich organizacji pozarządowych zajmujący się wyłącznie sprawami społecznymi.

Obszary zaangażowań apostołskich członków ruchów w Polsce:

Rodzina, Ochrona życia, Praca, Ewangelizacja, Apostołstwo poprzez formację, Praca na rzecz rozwoju Kościoła lokalnego, Apostołstwo modlitewne, Zaangażowanie na rzecz ubogich, Uchodźcy oraz imigranci, Młodzież i dzieci, Praca z osobami starszymi, Praca na rzecz chorych, Ekologia, Kultura, Środki społecznego przekazu, Gospodarka, Polityka, Ekumenizm, Apostołstwo poza granicami Polski, Rozwój mojego ruchu oraz współpracy pomiędzy ruchami.

Szczegółowe opracowanie działań apostołskich w wymienionych obszarach przedstawiono w: **Serwis ORRK nr 108 z czerwca br.**

Zwrócę szczególną uwagę na dwa rodzaje apostołstwa

A. Praca, jako apostołstwo

O tym, jak jednoczyć się z Bogiem w pracy niewiele jest opracowań, natomiast o tym, jak jednoczyć się z Bogiem na modlitwie setki tysięcy, miliony. A świeccy mają głównie szansę jednoczyć się z Bogiem poprzez pracę i w pracy, to ona zajmuje im wiele czasu, i nie chodzi tu tylko o pracę zawodową, ale o każdą formę pracy, działania.

Św. Ignacy Loyola w *Kontemplacji pomocnej do uzyskania miłości* miłość Boga opisał jako pracę i trud: „Rozważyć, jak Bóg działa i pracuje dla mnie we wszystkich rzeczach stworzonych na obliczu ziemi. Znaczy to, że postępuje tak, jak ktoś pracujący. I tak, w niebiosach, w żywiolach, w roślinach, owocach, trzodach itd., dając [wszystkiemu] istnienie, zachowując, darząc wzrostem i czuciem itd. Następnie wejść w samego siebie” (ĆD 236).

Praca jest wyrazem miłości. Pracując kochamy Boga oraz ludzi. Praca jest niedocenioną formą kochania.

Każde nasze działanie jest uświęcone, tak w Boskim, jak i w ludzkim znaczeniu, jeżeli dokonuje się ono w Duchu Świętym. Praca zatem winna się dokonywać w miłości, wolności, z ukierunkowaniem na cel, konsekwentnie, cierpliwie oraz z pełnią nadziei.

B. Apostolstwo modlitwą

Powszechną formą apostolstwa w ruchach, poza tworzeniem rodziny oraz pracą, jest modlitwa, posługa modlitwy za innych, za Kościół itp. Chodzi tu o różne formy modlitwy. Ruchy są największym zapleczem modlitewnym Kościoła w Polsce.

12. Rozwój życia wspólnotowego i społecznego

Jan Paweł II rozwinął myśl o przyszłości życia wspólnotowego w dokumencie „Novo Millennio Ineunte”, gdzie wskazał Kościołowi na początku nowego tysiąclecia najważniejsze wyzwania: „**Czynić Kościół domem i szkołą komunii: oto wielkie wyzwanie, jakie czeka nas w rozpoczynającym się tysiącleciu, jeśli chcemy pozostać wierni Bożemu zamysłowi, a jednocześnie odpowiedzieć na najgłębsze oczekiwania świata**”.

Pan Jezus uczył nas życia wspólnotowego nie tylko w Kościele, ale przede wszystkim w świecie, w Królestwie Bożym, które rozwija się zarówno w Kościele, jak i w świecie, w różnych społecznościach świeckich.

Celowo podkreślamy rozwój wspólnoty, społeczności Królestwa, Bożego, bo jest to szersze pojęcie niż tylko wspólnota Kościoła. Wspólnota Królestwa Bożego obejmuje zarówno Kościół, jak i świat.

Dlatego ważne jest dla nas tworzenie małżeństwa i rodziny (Kościoła domowego), wspólnoty ruchu, stowarzyszenia, parafii i dalej tworzenie wspólnoty w pracy, w sąsiedztwie, wszędzie tam, gdzie nas Pan posyła podejmujemy wysiłek, abyśmy pogłębiali życie wspólnotowe.

13. Maryja wzorem życia człowieka świeckiego

Dla osób świeckich ważna jest kontemplacja Maryi w Nazarecie, czyli w Jej codziennym życiu, ponieważ to tu znajdziemy klucz do głębszego zrozumienia powołania świeckich oraz codziennego stylu życia w jedności z Bogiem na Jej wzór.

Nadzwyczajna droga Maryi realizuje się bardzo zwyczajnie, w codzienności obowiązków domowych, bez efektownych manifestacji i cudów. Jej wolność duchowa nie potrzebowała nadzwyczajności ani publicznej działalności. W swym prostym życiu kobiety z prowincji najpełniej oddaje się Bogu, całe swoje życie koncentrując na Nim.

Nazaret ukazuje nam, jak ważne jest każde nasze działanie i każda nasza praca, bo stają się drogą do zjednoczenia z Ojcem w Duchu Świętym.

Nazaret to miejsce pracy, życia rodzinnego, nawiązywania więzi z sąsiadami, odkrywania swojej więzi z instytucjami religijnymi oraz instytucjami społecznymi i państwowymi.

Doświadczenie Nazaretu utkane jest niepewnością tego, co przyniesie dzień codzienny, obowiązkami domowymi jak w wypadku Maryi, czyli gotowaniem, sprzątaniem, dbaniem o wystrój domu, pomocą sąsiedzką a zarazem pracą mężczyzn, Jezusa i Józefa, którzy trudząc się rzemiosłem pomagają innym ludziom.

Dla nas czas kryzysu jest czasem intensywnego rozwoju w Duchu Świętym

* * * * *

Refleksja nad zagadnieniem, co ruchy i stowarzyszenia mogą uczynić, aby pomóc Kościołowi w jego odnowie - Ruch Światło-Życie

Niniejsza wypowiedź jest próbą pokazania, w jaki sposób Ruch Światło-Życie próbuje znaleźć odpowiedź na współczesne przejawy kryzysu, dające się zauważyć zarówno w polskim Kościele, jak też w całym naszym społeczeństwie.

1. Polacy w coraz większym stopniu ulegają pokusom agresywnej konsumpcji, stając się na wzór krajów zachodniej Europy społeczeństwem konsumpcyjnym, w którym aspiracje materialne spychają na dalszy plan wartości duchowe. Od wielu lat odpowiedzią naszego Ruchu w tym obszarze jest po prostu propozycja solidnej formacji obejmującej wszystkie dziedziny życia człowieka i prowadzącej do osiągnięcia chrześcijańskiej dojrzałości.

2. Spadek powołań do życia kapłańskiego w Polsce. Jedną z jego przyczyn jest w jakiejś mierze słabość formacji służby liturgicznej, która czasem w wielu parafiach, a nawet diecezjach sprowadza się głównie do rywalizacji sportowej grup ministrantów. Nasz Ruch chce promować wypracowane od lat metody formacji prowadzące do pogłębionego rozumienia i przeżywania liturgii, a co za tym idzie także chrześcijańskiego powołania, oparte zwłaszcza na systemie katechumenalnym.

3. Współczesne wyzwania związane z rozwojem komunikacji cyfrowej, która zmieniła styl życia, zwłaszcza młodych ludzi. Poprzez wieloaspektową obecność w przestrzeni internetowej próbujemy wykorzystywać rzeczywistość wirtualną do głoszenia Ewangelii i promowania chrześcijańskiego stylu życia. Niezależnie od tego, wszystkim zanurzonym w przestrzeni wirtualnej staramy się pokazywać atrakcyjną alternatywę wspólnot Kościoła istniejących w świecie realnym.

4. Wychodząc z założenia, że jednym z powodów współcześnie ujawnianych – także w Kościele – skandalów związanych z pedofilią, jest powszechna obecność w życiu młodych ludzi łatwo dostępnej pornografii, chcemy w przyszłym roku uruchomić na ogólnopolską skalę system szkoleń poświęconych sposobom skutecznej walki z pornografią, a także z niebezpieczeństwem uzależnienia od sieci internetowej.

5. Podejmując wyzwanie związane z wszechobecną seksualizacją życia ludzkiego, od ostatniego roku rozpowszechniamy w naszym Ruchu publikację przedstawiającą w przystępny sposób tzw. teologię ciała, głoszoną przez św. Jana Pawła II.

6. Dostrzegając współczesny kryzys życia rodzinnego oraz liczne ataki na chrześcijański model rodziny, staramy się wspierać rozwój Domowego Kościoła, który jest propozycją naszego Ruchu skierowaną do rodzin w Polsce i w innych krajach.

7. Od czasu ubiegłorocznej Kongregacji Diakonii poświęconej formacji wspólnot dorosłych w naszym Ruchu, staramy się mocniej wskazywać miejsce i rolę osób dorosłych, które z różnych względów nie mogą uczestniczyć w życiu wspólnot rodzinnych Domowego Kościoła.

8. Podejmując wyzwania związane z kryzysem ekologicznym nasz Ruch w najbliższym czasie, także poprzez budowę w Krościenku n. Dunajcem Centrum Ekologii Integralnej, zamierza włączyć się – w duchu encykliki *Laudato Si'* – w promowanie chrześcijańskiej wizji ekologii.

9. Z radością dostrzegamy wielki potencjał ludzi świeckich w Kościele, starając się promować zarówno wolontariat poszczególnych osób zaangażowanych w misje „ad gentes”, w różnego rodzaju dzieła charytatywne i społeczne; jak też wspierając działalność licznych stowarzyszeń i fundacji powołanych przez uformowanych chrześcijan w celu przepajania duchem Ewangelii różnych przestrzeni współczesnego świata.

10. Obserwując w ostatnim czasie liczne ataki na księży, które są przeprowadzane zwłaszcza w przestrzeni medialnej, promujemy styl bliskiej i owocnej współpracy kapłanów ze świeckimi animatorami czy też liderami poszczególnych wspólnot, wypracowany jeszcze przez założyciela naszego Ruchu ks. Franciszka Blachnickiego, chociażby w ramach prowadzenia oaz rekolekcyjnych, czy innych dzieł apostołskich w Kościele.

ks. Marek Sędek, Moderator Generalny Ruchu Światło-Życie

Formacja integralna, tradycja i nowoczesność

Jak Sodaliczka Mariańska pomaga Kościołowi w jego odnowie?

Sodaliczka Mariańska jest stowarzyszeniem wiernych świeckich i pomaga im w drodze do zbawienia. W ten sposób przemienia i odnawia Kościół. Bóg bowiem, jak mówi adhortacja *Christifideles laici*, „powierzył świat ludziom, aby uczestniczyli w dziele stworzenia, wyzwalali je spod działania grzechu i by sami dążyli do świętości poprzez małżeństwo, wybór celibatu, życie rodzinne, zawodowe, a także wielorakie formy działalności społecznej”.

Nasze stowarzyszenie proponuje sodalisom konkretną drogę formacyjną, której cel zawiera się w haśle „Per Mariam ad Jesum”, czyli „Przez Maryję do Jezusa”. Staramy się naśladować Matkę Bożą, która jest ikoną Kościoła, a jednocześnie prosimy Ją o pomoc i wstawiennictwo u Boga ufając, że wyjedna nam łaskę stałego wzrastania w świętości. Jak pisał papież Pius XII w konstytucji o Kongregacjach Mariańskich *Bis Saeculari* „Sodaliczki nazywają się Mariańskimi nie tylko dlatego, że od Najświętszej Maryi Panny wywodzą swe imię, lecz przede wszystkim dlatego, że wszyscy sodalisi żywią względem Bogarodzicy szczególne nabożeństwo i z Nią się wiążą pełną konsekracją, w której ślubują, chociaż nie pod grzechem, że pod sztandarem Najświętszej Maryi Panny walczyć będą usilnie o osiągnięcie chrześcijańskiej doskonałości dla siebie i dla drugih”.

Sodalicyjne „Per Mariam” wyrasta z rozważania miejsca i roli Maryi w tajemnicy Chrystusa i Kościoła jako Matki Kościoła i każdego człowieka, Pośredniczki u jedyne go Pośrednika - Chrystusa, oraz Tej, która „przoduje w pielgrzymce wiary”. Jednocześnie zaś, zajmując tak wyjątkowe miejsce w historii Zbawienia, jest Maryja uosobieniem pełni i piękna człowieczeństwa. Sodalsi, podziwiając świętość i piękno postaci Maryi, otaczają Ją najgłębszą czcią i miłością. Jej, jako Pośredniczce, powierzają wszystkie sprawy własne, Kościoła i świata. Idą drogą wskazaną przez Nią, jako Przewodniczkę, i pragną upodabniać się do Niej jako do Wzoru. Wzór Maryi - to przede wszystkim dopełniona miłością i nadzieją wiara w Boga i Bogu, aż do zawierzenia Mu bez reszty i całkowitego poświęcenia siebie Osobie i dziełu Chrystusa.

Droga wskazana przez Maryję to posłuszeństwo wiary oparte na modlitewnym obcowaniu z tajemnicą Chrystusa jako Boga, który stał się Człowiekiem, potwierdzone świadectwem życia i podkreślone troską o obecność Chrystusa w życiu braci. Naśladując Maryję jako Wzór i idąc Jej drogą, sodalsi wchodzą w głębię tajemnicy Wcielenia i Odkupienia, a tym samym w głąb tajemnicy Kościoła. Jednocześnie odnajdują w Maryi najbardziej osobisty dar Chrystusa dla każdego człowieka i odpowiadają również osobistym oddaniem i zawierzeniem. W ten sposób - wprowadzając Matkę Jezusa w głąb swojego życia wewnętrznego - sami wchodzą w pełny zasięg Jej macierzyńskiej miłości, kierującej wszystkich do Jej Syna. Uroczystym wyrazem takiej postawy i drogi duchowej sodalisów jest ślubowanie sodalicyjne, w którym przyjmując Maryję jako swą Matkę i Panią, oddają się Jej całkowicie jako słudzy i dzieci.

Syntezę wszystkich wątków formacji sodalicyjnej stanowi postawa służby wobec Kościoła, świata, bliźniego. Wyróżnijmy kilka podstawowych elementów na drodze formacji w Sodaliczce Mariańskiej.

1. Formacja duchowa

Wierzmy, że odnowa Kościoła – który potrzebuje nieustannej odnowy, bo składa się z ludzi grzesznych – dokonuje się najpierw poprzez osobiste nawrócenie każdego z nas. Dlatego w Sodaliczkach Mariańskich kładziemy mocny akcent na formację duchową. W tym zakresie proponowane są m.in.: głębokie i regularne życie sakramentalne, codzienny udział we Mszy św., lectio divina (modlitewne czytanie Pisma św.), Liturgia Godzin, adoracja Najświętszego Sakramentu, rachunek sumienia, modlitwy maryjne. Zaleca się korzystanie z posługi stałego kierownika duchowego. Bardzo ważna jest dla nas praktyka rozeznawania duchowego, podejmowana według wskazań m.in. św. Ignacego Loyoli, który dobrze rozumiał, że im wytrwalej i konsekwentniej człowiek szuka Boga i Jego woli, tym silniej doświadcza działania różnych duchów: dobrych lub złych. Rozeznanie duchowe jest więc głęboką i ciężką pracą wewnętrzną w celu odróżnienia dobra od zła, ale również szukaniem wśród wielu dobrych możliwości tej jednej, lepszej dla mnie, której właśnie dla mnie pragnie teraz Bóg.

W tym wszystkim pomaga wspólnotowa praca formacyjna, podejmowana w poszczególnych sodalicjach, a także na szczeblu całej Federacji Sodalicji Mariańskich. Sodalisi uczestniczą m.in. we wspólnotowych Mszach św., adoracjach Najświętszego Sakramentu, rozważają razem Pismo św. i dokumenty Kościoła. Wyjeżdżają na: wspólnotowe rekolekcje organizowane raz w roku przez Federację SM, pielgrzymki, zjazdy formacyjne itp. Wydawany jest kwartalnik sodalicyjny *Sodalis Marianus* oraz co dwa tygodnie sodalicyjny serwis informacyjny, które oprócz bieżących informacji zawierają teksty formacyjne. Wielu sodalisów korzysta z rekolekcji ignacjańskich, które stanowią ważny element życia duchowego. Rekolekcje ignacjańskie są dla nas wyjątkowo wartościowe również dlatego, że sodalicja wyrosła na gruncie Towarzystwa Jezusowego.

Na pewnym, dalszym etapie formacji sodalicyjnej niektórzy sodalisi podejmują zadanie towarzyszenia duchowego aspirantom i kandydatom do sodalicji.

2. Formacja intelektualna

W formacji sodalicyjnej ogromnie doceniamy rolę rozumu. Podkreślamy za św. Janem Pawłem II, że „wiera i rozum są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy”. Zachęcamy więc sodalisów do pracy samokształceniowej, czytania prasy katolickiej, książek o tematyce religijnej, szczególnie dzieł dotyczących życia duchowego. Niektórzy podejmują nawet studia teologiczne, filozoficzne, inni uzupełniają swoją wiedzę w tym zakresie słuchając wykładów i konferencji wygłaszanych podczas różnych sympozjów, czy zamieszczanych w internecie. Szczególnym obowiązkiem jest znajomość głównych dokumentów Soboru Watykańskiego II, Katechizmu Kościoła Katolickiego i Nauki Społecznej Kościoła.

Indywidualnie i wspólnotowo sodalisi pogłębiają też stale swoją wiedzę dotyczącą roli świeckich w Kościele, co jest charakterystyczne dla charyzmatu sodalicyjnego. Wypływa z tego szczególna troska o formację oraz wychowanie dzieci i młodzieży.

3. Służba na rzecz Kościoła i Ojczyzny

Najpierw w tym punkcie chcemy bardzo mocno podkreślić, że ogromnie ważna jest dla nas wierność Kościołowi. W sensie najgłębszym jest to posłuszeństwo samemu Chrystusowi, który jest Głową Kościoła. Za tym idzie posłuszeństwo papieżowi, namiestnikowi Jezusa na ziemi. W Sodalicji wszystkich kapłanów, a szczególnie naszych księży moderatorów, traktujemy z należnym im szacunkiem. Zachowujemy też ścisłą łączność z biskupami, z którymi współpracujemy i którym, na ile to tylko możliwe, służymy. Sodalicje działają w konkretnych diecezjach i wsłuchują się uważnie w nauczanie swoich biskupów, odpowiadając na ich prośby, wskazania, akcje duszpasterskie i inne.

Uważamy wierność i posłuszeństwo Kościołowi za rzecz niezwykle ważną. Wszelkie działania, akcje, pomysły, nie mają sensu, jeżeli nie dokonują się w łączności z Kościołem hierarchicznym. Nasza wspólnota nie istnieje sama dla siebie, ale traktujemy ją jako miejsce wzrastania w świętości i służby właśnie na rzecz Kościoła. Bezwzględnie musi się to odbywać w posłuszeństwie i wierności Kościołowi. To Kościół niesie nam Chrystusa i prowadzi do Niego. Jeżeli pozwolilibyśmy sobie na wykroczenie poza naukę Kościoła i wspólnotę Kościoła, stracilibyśmy łączność z Bogiem.

Pragniemy też, jak radził i przekonywał kard. Robert Sarah, prefekt Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, „trzymać się mocno doktryny, wielowiekowego nauczania Kościoła, które jest niezmiennie. Nie ma zbawienia, ocalenia, jeśli człowiek nie trzyma się mocno Objawienia i doktryny”.

Służba Sodalicji na rzecz Kościoła widoczna jest konkretnie w poszczególnych diecezjach i parafiach. Dawanie świadectwa wiary, angażowanie się w wydarzenia kościelne o charakterze parafialnym, diecezjalnym i ogólnopolskim jest stałym i niezmiennym przejawem aktywności grup sodalicyjnych. Ponieważ sodalicje działają głównie przy parafiach, ich obecność bardzo zauważalna jest właśnie na szczeblu parafialnym. Sodalicje nie tylko uczestniczą w ważnych wydarzeniach swoich parafii, ale wiele z nich organizują, współorganizują i prowadzą, pomagając tym samym duszpasterzom. Niektórzy sodalisi pracują także w różnych Radach i instytucjach kościelnych na szczeblu ogólnopolskim.

Ważnym elementem służby Kościołowi jest wychowanie i formacja dzieci i młodzieży. Federacja SM prowadzi w Warszawie Katolicki Zespół Edukacyjny, który zachowując bardzo wysoki poziom nauczania, jednocześnie dba o integralny rozwój młodego człowieka, przekazując mu wartości chrześcijańskie i patriotyczne. Uczniowie raz w miesiącu wraz z nauczycielami uczestniczą we Mszy św., modlą się przed lekcjami, spotykają się na okolicznościowych uroczystościach, wspólnym kolędowaniu czy śpiewaniu pieśni patriotycznych. W szkole jest oratorium z Najświętszym Sakramentem, można tam w każdej chwili wejść na osobistą modlitwę.

Służba Sodalicji na rzecz Ojczyzny wyraża się przede wszystkim w modlitwie za Polskę. Sodalisi interesują się życiem społeczno-politycznym, głosują w wyborach, angażują się w prace komisji wyborczych, podpisują i propagują petycje np. w obronie życia nienarodzonych, podejmują różne działania przeciwko szkodliwym dla społeczeństwa ideologiom.

Warto podkreślić szczególnie cenną rolę sodalisów w walce o wolną Polskę, a także o przetrwanie wartości chrześcijańskich i patriotycznych w niezwykle trudnych, powojennych czasach. Sodalisi m.in. walczyli na frontach II wojny światowej, w Powstaniu Warszawskim, działali w podziemiu antykomunistycznym, byli więzieni przez UB. Działająca w pierwszych latach powojennych Sodalicja Mariańska Akademików uformowała wielu wybitnych przedstawicieli polskiej inteligencji katolickiej. Jeden z sodalisów, 101-letni Stanisław Michnowski, Powstaniec Warszawski i wybitny geofizyk, został 11 listopada 2019 r. odznaczony przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Odznaczenie przyznano p. Michnowskiemu za „wybitne zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, za osiągnięcia w pracy naukowo-badawczej oraz działalność na rzecz odbudowy Sodalicji Mariańskiej w Polsce po II wojnie światowej”.

4. Nowe powołania kapłańsko-zakonne

W ciągu wieków z grona sodalicyjnego wyrosło bardzo wiele powołań kapłańsko-zakonných. Wśród nich są święci, w tym np. św. Jan Paweł II i już niedługo błogostawiony kard. Stefan Wyszyński. Wciąż jednak rodzą się nowe powołania z sodalicyj. W ostatnich latach kilkunastu sodalisów, rozeznając swoje powołanie także w naszej wspólnoty, wstąpiło do zakonu lub też wybrało drogę powołania kapłana diecezjalnego. Są również osoby, które po odpowiednim rozeznaniu, przyjmują konsekrację dziewic lub wdów.

Grzegorz Baran, Prezes Federacji Sodalicyj Mariańskich w Polsce

Żywy Różaniec odrodzeniem Kościoła

Wspólnie modlący się ludzie – choćby niewiele wiedzieli o sobie nawzajem – stanowią jedno serce i jedną duszę. Zostaliśmy bowiem stworzeni na obraz i podobieństwo Trójcy Świętej, a to oznacza, że jesteśmy powołani do relacji i wspólnoty w Bogu.

Paulina Jaricot – „zapałka, która roznieca ogień” – jak siebie nazywała, pisała: „Modlitwa jest potężnym motorem, który daje odczuć swoją moc na wszystkich krańcach świata. (...) Modlitwa to królestwo Boga w naszym wnętrzu, obejmuje wszystkich w niebie, na ziemi, w czyśćcu; krępuje łańcuchami demony, triumfuje nad Bożą sprawiedliwością, która nie może jej odmówić cudów swojego miłosierdzia”.

Nawrócona świecka Francuzka zapragnęła uczynić Różaniec modlitwą wszystkich. Na wzór Dzieła Rozkrzewiania Wiary założyła drugie dzieło – Żywy Różaniec: wspólnoty składające się z 15 osób, z których każda odmawiała jedną tajemnicę, zmienianą co miesiąc na inną. W ten sposób każdego dnia każda róża odmawiała cały Różaniec – wszystkie jego części. Dziś róże Żywego Różańca są obecne niemal w każdej parafii w Polsce. Swoją codzienną modlitwą obejmują cały Kościół. Modlą się głównie w papieskich intencjach Apostolstwa Modlitwy – wyznaczanych przez Franciszka na każdy miesiąc. Żywy Różaniec jest więc zapleczem modlitewnym proboszcza, parafii i Kościoła.

Paulina pisała okólniki, w których pouczała o sposobach rozważania i odmawiania Różańca. Bo jest on modlitwą, którą każdy stowarzyszony w Żywym Różańcu odmawia codziennie. A o tę modlitwę – warto to podkreślić – prosiła sama Matka Boża niemal w każdym ze swych objawień. Żywy Różaniec był porównywany do piętnastu kawałków węgla: wystarczy, aby

trzy z nich się żarzyły, a wówczas wszystkie zabłyszczą jasnym płomieniem. „To będzie armia dobrych mocy” – mówiła jego założycielka.

Wspólnota dzieci Maryi

Każdą osobę zaprasza do tej wspólnoty Matka Boża. Członkowie Żywego Różańca znajdują się więc w sercu Kościoła i są jego. „Żywy Różaniec jest skarbem Kościoła” – tak wyraził się ks. abp Wacław Depo, delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Żywego Różańca podczas jednej z ogólnopolskich pielgrzymek, które członkowie tego stowarzyszenia odbywają corocznie na Jasną Górę w pierwszą sobotę czerwca. Jan Paweł II zaś przed laty stwierdził: „Należec (...)

do Żywego Różańca, znaczy – wierzyć w istnienie Boga i wierzyć Bogu, który przemawia, ufać Bogu i wierzyć w Jego dzieło zbawienia oraz kochać Boga, a w Bogu i dla Boga – ludzi”.
O rodzinnym i wspólnotowym charakterze Żywego Różańca przeczytamy także w regulaminie, który 27 stycznia 1832 r. zatwierdził papież Grzegorz XVI: „Członkinie Różańca stanowią jedno serce i jedną duszę. Każda róża jest jak rodzina z piętnaściorgiem dzieci ściśle ze sobą związanych i w pełni oddanych Najświętszej Maryi Pannie, ich czulej Matce. Każda tak złączona róża stanowi ciało zdolne pokonać moce piekielne (...). Skoro Jezus Chrystus nam mówi, że Bóg wysłuchuje modlitw dwóch albo trzech, którzy się zgromadzą w Jego Imię, czyż nie można mieć nadziei, że tyle tysięcy dusz, zebranych wokół Różańca, zostanie wysłuchanych?”.

Modlitwa ratunkiem dla Kościoła

„Jeśli chcesz podźwignąć Kościół, padnij na kolana” – powiedział kard. Robert Sarah w sekretariacie Episkopatu podczas spotkania promującego jego ostatnią książkę *Wieczór się zbliża i dzień już się chyli*, mówiąc też o środkach zaradczych Kościoła przeciw kryzysowi. I nad rolą modlitwy chciałam się na chwilę pochylić. Co mówią o niej święci?

„Modlitwa jest znakiem miłości do Boga, pobożną i rodzinną z Nim rozmową, podejmowaną tak często, jak tylko jest to możliwe” – św. Antoni z Padwy.

„Dołóżcie starań, aby się częściej gromadzić na dziękczynieniu i uwielbianiu Boga. Gdy zbieracie się razem, słabnie moc Szatana i dzięki zgodnej waszej wierze rozprasza się zło, które on sprowadza” – św. Ignacy Antiocheński.

„Pan uczył nas modlitwy nie tylko słowem, lecz także czynem. Modlił się często i gorąco, dając nam przykład do naśladowania” – św. Cyprian.

„Człowiek nigdy nie jest tak wielki jak wtedy, gdy klęczy przed Bogiem” – św. Jan XXIII.

„Kto się modli, pokona z pewnością każdą pokusę, niezależnie od tego, jak silną i zuchwałą by była. Kto się nie modli, jest bliski niebezpieczeństwa upadku” – św. Jan Bosko.

Modlitwa podtrzymuje Kościół i świat w istnieniu! Ma wielką moc i siłę. W jaki sposób święci postrzegali Różaniec? Nie znam takiego, który nie modliłby się na różańcu. Wręcz przeciwnie, do modlitwy róż zachęcali zarówno papieże i kapłani, jak i świeccy. Jest on, zaraz po Mszy Świętej, podstawową modlitwą w Żywego Różańca. Czego zatem możemy się spodziewać po tej modlitwie? I czy ona rzeczywiście może przyczynić się do odrodzenia Kościoła?

„Chciałbym zaprosić wszystkich grzeszników z całego świata, aby kochali Matkę Bożą. Odmawiajcie zawsze Różaniec. I odmawiajcie go tak często, jak tylko możecie. Szatan stara się zawsze zniszczyć tę modlitwę, ale to mu się nigdy nie uda. To jest modlitwa Tej, która króluje nad wszystkim i wszystkimi. To Ona nauczyła nas modlić się na różańcu, tak jak Jezus nauczył nas mówić *Ojciec nasz*” – św. o. Pio, słowa wypowiedziane dwa dni przed śmiercią.

„Niektórzy uważają, że przy różańcu trzeba rozważać tajemnice i być po trochu kaznodzieją, teologiem, katechetą. Tymczasem modlitwa różańcowa przypomina mi dziecko trzymające się matczynej spódnicy, bo czuje się bezpieczne, zadbane” – ks. Jan Twardowski.

Zmieniać świat na lepsze

Przez Różaniec możemy wpływać na losy świata, wstawiać się za innymi. Różaniec – co warto podkreślić – ma moc egzorcyzmu. Kto jest w Żywym Różańcu, przez Maryję dąży do bliskiej więzi z Jezusem. Jest w szkole Maryi, naśladuje Jej cnoty – dąży więc do świętości. Odmawiając Różaniec, uczymy się miłości względem innych i troski o innych. Paulina Jaricot właśnie w ten sposób walczyła o prawdę, dobro, wiarę. Także dziś te wartości są bliskie członkom Żywego

Różańca. Żywy Różaniec jest też modlitewnym i finansowym wsparciem dzieła misyjnego Kościoła. Przez Żywy Różaniec dla Misji pomagamy bowiem misjonarzom na całym świecie.

I na koniec kilka przykładów – świadectw osób nam współczesnych – pokazujących, w jaki sposób modlitwa, zwłaszcza różańcowa, zmienia naszą rzeczywistość:

Gosia – gdy zostawiała dzieci i męża, odchodząc do kochanka, dostała od znajomych różaniec. Urodziła dziecko z tym nowym mężczyzną... Jednak po jakimś czasie wróciła do domu rodzinnego, do swoich rodziców. Ojciec bez pytania zapisał ją do róży różańcowej. Została niejako zmuszona do odmawiania różańca... Mimo to modlitwa tak na nią wpłynęła, że zmieniła swoje życie i została zelatorką. Maryja rzuciła wtedy jej różaniec, jak koło ratunkowe, bo wiedziała, co w jej życiu się wydarzy. Ona zna naszą przyszłość. Różaniec to siła.

Czytelniczka „Różańca” z Niemiec – przez Różaniec zło nie ma przystępu do naszego domu. Maryja nas ochrania.

Zelatorka Danusia – jeszcze nie tak dawno różaniec był w moim domu ładną dekoracją na półce, po którą rzadko sięgałam. Zdarzało się to gdy na przykład miałam odmówić dziesiątek jako pokutę zadaną podczas spowiedzi. Modliłam się bez większych przeżyć i zaangażowania. Aż w pewnym momencie Bóg postawił przede mną osobę, która zaproponowała mi modlitwę we wspólnocie różańcowej. Od tamtej chwili modlitwa stała się dla mnie osobistym spotkaniem z Jezusem żywym, kochającym, miłosiernym.

Pan jest w moim życiu i mojej rodzinie na pierwszym miejscu. Każdą tajemnicę odmawianą w danej chwili przeżywam na nowo, staram się analizować swoje życie w kontekście życia Jezusa. Przez modlitwę różańcową stałam się innym człowiekiem. Mam w sobie więcej pokory, patrzę na bliźniego, myśląc, jak Bóg patrzyłby na niego swoimi oczyma. Całym sercem pragnę, aby jak najwięcej osób chwyciło jak najszybciej za różaniec i odczuło, jaka moc i radość płynie z przeżywania tajemnic różańcowych. Jest to życie, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. A my w łączności z Nim możemy przekazywać innym radość i miłość. Kochać ich Jego miłością.

S. Wioletta Ostrowska CSL

* * * * *

Odszedł wielki nasz przyjaciel bp Bronisław Dembowski

16 listopada br. w wieku 92 lat zmarł bp Bronisław Dembowski, biskup włocławski w latach 1992-2003.

Bp Bronisław Dembowski urodził się 2 października 1927 roku w Komorowie. Pełnił posługę biskupa diecezji włocławskiej w latach 1992-2003. Był żołnierzem AK, w stanie wojennym był zaangażowany w prace Prymasowskiego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności. Reprezentował też Kościół m.in. w obradach Okrągłego Stołu. Był organizatorem ogólnopolskiego duszpasterstwa niewidomych.

Bp Bronisław Dembowski wstąpił do seminarium duchownego w Warszawie w 1950 r. Święcenia kapłańskie otrzymał 23 sierpnia 1953 r. od kardynała Stefana Wyszyńskiego. W 1961 uzyskał doktorat w zakresie filozofii teoretycznej. Od końca 1956 r. do marca 1992 był rektorem kościoła św. Marcina na ul. Piwnej w Warszawie. 25 marca 1992 r. została ogłoszona decyzja Ojca św. Jana Pawła II o mianowaniu ks. Dembowskiego Biskupem Włocławskim.

Bp Bronisław uczestniczył w pracach ORRK od samego początku, brał udział w przygotowaniach zmierzających do jej utworzenia w 1990 r. a w styczniu 1991 r. został wybrany przewodniczącym Sekretariatu ORRK, który ówczesnie pełnił rolę Zespołu Koordynującego ORRK. Z chwilą powołania go na biskupa, jego posługa przekształciła się w posługę Asystenta Kościelnego ORRK, którą pełnił do 2008 roku. Wtedy to Konferencja Episkopatu Polski mianowała na delegata KEP ds. Ruchów i Stowarzyszeń oraz asystenta ORRK abp J. Kupnego. Bp Bronisław będąc honorowym członkiem ORRK nadal uczestniczył w naszych spotkaniach do roku 2018.

Posługa w ORRK wynikała z zaangażowania bp Bronisława w rozwój Odnowy w Duchu Świętym w Polsce, której był jednym z głównych liderów od połowy lat 70-tych.

Dziękujemy bp Bronisławowi za jego poświęcenie, za pogodę ducha, za umiejętność współpracy z różnymi ruchami i środowiskami, za świadectwo żywej wiary w działanie Ducha Świętego, za przyjaźń i życzliwość.

Cieszymy się, że w dniu jego odejścia do Pana liderzy ruchów mieli Spotkanie Plenarne ORRK, a tym samym okazję, aby wspólnie się pomodlić u grobu bł. Jerzego Popiełuszki za zmarłego bp Bronisława, polecając go Bogu.

Niech w niebie znajdzie dobre warunki do dalszej posługi ruchom i stowarzyszeniom katolickim poprzez swoje wstawiennictwo.

Polecamy Go Bożemu miłosierdziu w naszych modlitwach!

O. Adam Schulz SJ, przewodniczący ORRK

Ostatni list śp. biskupa Bronisława Dembowskiego

Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał (J 3,16)

Umiłowani w Chrystusie Panu!

Najczcigodniejszy i Drogi mój następcu na stolicy biskupów wrocławskich!

Czcigodni Biskupi i Kapłani diecezjalni oraz zakonnicy naszej diecezji!

Siostry zakonne i Osoby życia konsekrowanego i Wy Wszyscy, Siostry i Bracia!

Biskupem Diecezjalnym Diecezji Wrocławskiej zostałem mianowany przez Ojca Świętego Jana Pawła II dnia 25 marca 1992 roku, święcenia biskupie przyjąłem w Bazylice Katedralnej Wrocławskiej w Poniedziałek Wielkanocny dnia 20 kwietnia 1992 roku i w tym samym dniu objąłem kanonicznie diecezję. Ponieważ dnia 2 października 2002 roku ukończyłem 75 lat życia, dlatego złożyłem na ręce Ojca Świętego przepisana przez Prawo Kanoniczne rezygnację z urzędu biskupa diecezjalnego. Dnia 25 marca 2003 roku została ogłoszona decyzja Jana Pawła II, iż przyjmuje On moją rezygnację, a na stanowisko Biskupa Diecezjalnego Diecezji Wrocławskiej powołuje Księdza doktora Wiesława Alojzego Meringa, Rektora Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie. Tak więc urząd Biskupa Diecezjalnego sprawowałem przez 11 lat, a dnia 26 kwietnia 2003 roku przekazałem go mojemu następcy, którego niech Bóg błogosławi i wzmacnia w trudnych obowiązkach Pasterza Diecezji.

Umiłowani w Chrystusie Panu!

W moim kapłaństwie przeszło 35 lat byłem rektorem kościoła św. Marcina przy ul. Piwnej w Warszawie i kapelanem Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża. Tam posługiwałem także Niewidomym, członkom Klubu Inteligencji Katolickiej i grupie modlitewnej Odnowy w Duchu Świętym. Byłem też związany z „Dziełem Lasek”. W latach 1962-1982 uczyłem historii filozofii w Akademii Teologii Katolickiej, a w latach 1970-1992 w Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Warszawie. Od osób, którym posługiwałem, zaznałem wiele dobra i życzliwości. Za wszystko serdecznie dziękuję. Wielu bowiem spotkałem ludzi, których noszę we wdzięcznej pamięci.

W ciągu mojego życia kapłańskiego pragnąłem, aby słowa Pana Jezusa z Ewangelii według św. Jana (3, 16): „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne”, przenikały do mojego serca i umysłu, oraz do serc i umysłów wszystkich, do których zostałem posłany. Proszę gorąco Braci Biskupów, Kapłanów i Diecezjan, a także Wszystkich, których kiedykolwiek i gdziekolwiek spotkałem, aby te słowa Ewangelii zawsze mieli w pamięci. Dziś szczególnie Bogu dziękuję za Posynodalną Adhortację Apostolską *Ecclesia in Europa* Jana Pawła II mówiącą o Jezusie Chrystusie, który żyje w Kościele, jako źródło nadziei. Dziękuję zwłaszcza za słowa: „Jezus Chrystus jest nadzieją każdej osoby ludzkiej, bo daje życie wieczne. Jest On «Słowem życia» (1J 1,1), które przyszło na świat, aby ludzie «mieli życie i mieli je w obfitości» (J10, 10). W ten sposób ukazuje On nam, że prawdziwy sens życia ludzkiego nie zamyka się w horyzoncie doczesności, ale otwiera się na wieczność” (EiK 21). Te słowa stały się dla mnie źródłem nadziei, gdy rozpoczął się ostatni etap mojego życia.

Z pokorą przepraszam wszystkich, którym wyrządziłem jakąkolwiek przykrość. Przepraszam też, jeśli nie spełniłem pokładanej we mnie nadziei. Jednocześnie z całego serca

dziękuję za wielką życzliwość, jakiej doznawałem podczas mojej posługi kapłańskiej i biskupiej. Gorąco proszę, abyście polecali moją duszę Miłosiernemu Bogu za przyczyną Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła. Jezu, ufam Tobie!

Całą Diecezję, Biskupów - zwłaszcza mojego następcę - Kapłanów i Wszystkich Wiernych, a także warszawską wspólnotę świętomarcińską niech błogosławi Bóg Wszechmogący Ojciec i Syn i Duch Święty

+Biskup Bronisław Jan Maria Dembowski

PS. List ten proszę odczytać na moim pogrzebie

Włocławek, 18 sierpnia 2010 r.

Śp. biskup senior Bronisław Jan Maria Dembowski spoczął w krypcie biskupów włocławskich

We Włocławku 23 listopada zakończyły się uroczystości pogrzebowe hierarchy, który urząd biskupa włocławskiego pełnił w latach 1992-2003.

W liście nadesłanym na uroczystość pogrzebową w imieniu Ojca Świętego Franciszka przez kard. Pietro Parolina, sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej papież wyraził przekonanie, że „po wieczną nagrodę odszedł do domu Ojca gorliwy Pasterz, który swoją misję pełnił w duchu biskupiego zawołania: Miłość i prawda”. Papież podziękował za świadectwo wiary i dobro, które stało się udziałem wiernych przez posługę bp. Bronisława Dembowskiego.

Katedrę włocławską wypełniły tłumy przybyłych na pogrzeb duchownych i wiernych, z diecezji włocławskiej i Warszawy, z zakładu dla niewidomych z Lasek, politycy, w tym dawni opozycjoniści, których w kościele św. Marcina w Warszawie gromadził bp Dembowski oraz minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski i reprezentacja Senatu RP z marszałkiem Bogdanem Borusewiczem, przedstawiciele warszawskiego KIK, liczne poczty sztandarowe, rodzina zmarłego biskupa i wiele osób reprezentujących środowiska, z którymi związany był bp Dembowski.

Uroczystej Mszy św. pogrzebowej przewodniczył abp Stanisław Gądecki, metropolita poznański, przewodniczący KEP, a homilię wygłosił abp senior Marian Gołębiewski z Wrocławia. Mszę św. koncelebrowało 19 biskupów oraz blisko 200 kapłanów. Wśród koncelebransów byli obecni: abp Wojciech Polak, prymas Polski i abp senior Henryk Muszyński, główny konsekратор bp. Dembowskiego i jego bezpośredni poprzednik na stolicy biskupiej we Włocławku. Na początku liturgii zgromadzonych powitał biskup włocławski Wiesław Mering. Odczytany też został „ostatni list” bp. Bronisława Dembowskiego. Raz jeszcze zabrzmiały z mocą słowa: „Z pokorą przepraszam wszystkich, którym wyrządziłem jakąkolwiek przykrość. Przepraszam też, jeśli nie spełniłem pokładanej we mnie nadziei. Jednocześnie z całego serca dziękuję za wielką życzliwość, jakiej doznawałem podczas mojej posługi kapłańskiej i biskupiej. Gorąco proszę, abyście polecali moją duszę Miłosiernemu Bogu za przyczyną Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła. Jezu, ufam Tobie!”

Do tych słów w homilii nawiązał abp Marian Gołębiewski, charakteryzując osobę zmarłego biskupa: „Dożyłeś czasów, w których o biskupach w Polsce mówi się często źle. Tymczasem w swoim ostatnim liście napisałeś słowa, które mówią o tobie zupełnie coś innego”. Odpowiadając na pytanie, jakim był biskup Bronisław, kaznodzieja stwierdził: „Był człowiekiem ciepłym i spontanicznym. Umiał się wzruszyć i pochylić nad człowiekiem potrzebującym. Był niezwykle wyczulony na potrzeby drugiego człowieka, na ludzką biedę. Nie było w nim ani krzty przesadnej dumy z chlubnej przeszłości jego antenatów. (...) Był wychowany w duchu autentycznego patriotyzmu, pojmowanego nie w sensie nacjonalistycznym, ale chrześcijańskim i uniwersalnym”. Hierarcha podkreślał dalej, że bp Dembowski umiał rozmawiać z ludźmi o różnych poglądach politycznych i był przy tym prostolinijny i prawdomówny. „Może to zadecydowało, że był przedstawicielem Kościoła w obradach Okrągłego Stołu – zastanawiał się kaznodzieja. – Zasadniczo nie zabierał głosu, ale widziano go tam z różańcem w ręku”.

Przytaczając ważne momenty z życiorysu zmarłego biskupa abp Gołębiewski wspominał jego udział w Powstaniu Warszawskim, studia filozoficzne i gruntowną formację filozoficzną, fakt przyjęcia świeceń kapłańskich z rąk kard. Stefana Wyszyńskiego, jego działalność jako rektora w

kościół św. Marcina przy ul. Piwnej w Warszawie, w tym organizację Prymasowskiego Komitetu Pomocy Osobom Represjonowanym oraz pełnione funkcje z ramienia Konferencji Episkopatu Polski.

„Dziękujemy ci za twoje pracowite życie, poświęcone Bogu i Kościołowi. Za twoją ofiarną służbę kapłanom i ludziom, za wieloletnią posługę biskupią w tej diecezji. (...) Żegna cię Komorowo, gdzie się urodziłeś. Żegna cię Warszawa, gdzie się wychowałeś i spędziłeś większość swojego życia. Żegna cię diecezja włocławska, której byłeś pasterzem. Żegna cię seminarium, które było twoją ‘pupilla oculi’. Żegna cię katedra włocławska, w podziemiach której spocznieś na wieki. Żegnają cię biskupi polscy rozsiani po różnych diecezjach i ci zgromadzeni na twoim pogrzebie. Żegna cię lud Boży: kapłani, siostry zakonne, zwłaszcza Siostry Wspólnej Pracy, które do ostatnich chwil ci służyły. Żegnają cię tysiące wiernych” – zakończył swoje rozważanie abp Marian Gołębiowski.

Zmarłego biskupa żegnali także ks. Andrzej Gałka, rektor kościoła św. Marcina w Warszawie, Henryk Wujec – w imieniu działaczy opozycji demokratycznej skupionej przy tymże kościele, przedstawiciele Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie, krajowy koordynator Odnowy w Duchu Świętym ks. Artur Potrapeluk oraz prezydent miasta Włocławka Marek Wojtkowski. Wcześniej odczytano list od Premiera RP Mateusza Morawieckiego i Prezesa Polskiej Rady Ekumenicznej bp. Jerzego Samca. Wspominano działalność ekumeniczną bp. Dembowskiego – 10 stycznia 1962 r. w kościele św. Marcina zostało odprawione pierwsze w rzymskokatolickiej świątyni w Polsce nabożeństwo ekumeniczne z udziałem przedstawicieli innych wyznań; wrażliwość, prostolinijność i otwartość na drugiego człowieka niezależnie od jego poglądów – „Co to jest Kościół otwarty? Gdy ludzie mają otwarte umysły i serca, wtedy Kościół jest otwarty” – przypomniał twierdzenie bp. Dembowskiego ks. Gałka; zasługi dla rozwoju Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie.

Na zakończenie liturgii przy trumnie zmarłego biskupa odmówiono modlitwy i następnie zniesiono ją do krypty katedry, by w miejscu wybranym przez samego bp. Dembowskiego złożyć jego ciało. W tym ostatnim momencie zmarłemu pasterzowi towarzyszyli: abp Stanisław Gądecki, abp Wojciech Polak, abp Marian Gołębiowski, bp Wiesław Mering i bp Stanisław Gębicki oraz przedstawiciele rodziny. Pół godziny po zakończonych uroczystościach do podziemi katedry wpuszczeni zostali wierni, którzy zatrzymywali się przy miejscu wiecznego spoczynku zmarłego biskupa. Na płycie nagrobnej, zgodnie z jego życzeniem, wyryto wszystkie imiona: Bronisław Jan Maria Dembowski.

Ks. bp Bronisław Dembowski urodził się 2 października 1927 roku w Komorowie. Świecenia kapłańskie przyjął z rąk kard. Stefana Wyszyńskiego 23 sierpnia 1953 roku. Świecenia biskupie przyjął 20 kwietnia 1992 r. Był 75 biskupem włocławskim. Urząd pełnił w latach 1992-2003. Zmarł 16 listopada 2019 r.

ks. Artur Niemira / Włocławek

* * * * *

Informacje

W Watykanie powstała platforma internetowa nt. duszpasterstwa świeckich

laityinvolved.org - to adres strony internetowej, na której można znaleźć propozycje duszpasterskie dla świeckich, realizowane na całym świecie. Powstała z inicjatywy Dykasterii ds. Świeckich, Rodziny i Życia i ma być źródłem pomysłów dla wszystkich, którzy poszukują propozycji duszpasterskich dedykowanych osobom świeckim.

Platforma powstała z myślą o parafiach i diecezjach, w których brakuje propozycji dla osób świeckich. Podzielona na kilkanaście kategorii, prezentuje różne inicjatywy z powodzeniem realizowane na świecie, m.in. Catholic Voices, Leadership for Mission, Rok Świeckich, świętowany w ubiegłym roku w Brazylii, czy dokument "ABC Świeckich Katolików na Kubie". Oprócz opisu projektu, platforma zawiera też informacje kontaktowe do twórców poszczególnych inicjatyw i opis, jak, krok po kroku, wprowadzić daną propozycję w swoim kraju, czy lokalnej wspólnocie.

Projekty opisane na stronie laityinvolved.org nie kolidują z programami duszpasterskimi poszczególnych konferencji episkopatów i diecezji, ani nie zastępują podstawowej katechizacji i przygotowania do sakramentów. Są propozycją dla tych parafii i wspólnot, które chcą zaangażować świeckich, albo zaproponować im formację w jakimś konkretnym obszarze (np. zaangażowania politycznego, wystąpień publicznych, pogłębionej formacji biblijnej), ale nie mają konkretnych gotowych propozycji.

Konferencje episkopatów, a także pozostałe podmioty i wspólnoty, które chciałyby zgłosić swoje projekty do opublikowania na stronie laityinvolved.org, mogą skorzystać z zamieszczonego formularza kontaktowego. (KAI)

Komunikat Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski ws. ochrony życia

*Kto by to dziecko przyjął w imię moje, Mnie przyjmuje;
a kto by Mnie przyjął, przyjmuje Tego, który Mnie posłał” (Łk 9,48).*

Ze smutkiem przyjęliśmy odmowę rozpatrzenia wniosku poselskiego odnoszącego się do kwestii konstytucyjności tzw. aborcji eugenicznej przez Trybunał Konstytucyjny. W przeszłości Trybunał Konstytucyjny zapisał się chwalebnie w polskiej debacie na temat prawnej ochrony dziecka poczętego. W wydanym pod przewodnictwem prof. Andrzeja Zolla w 1997 roku orzeczeniu (K. 26/96) uznał on, że: „Demokratyczne państwo prawa jako naczelną wartość stawia człowieka i dobra dla niego najcenniejsze. Dobrem takim jest życie, które w demokratycznym państwie prawa musi pozostawać pod ochroną konstytucyjną w każdym stadium jego rozwoju. Wartość konstytucyjnie chronionego dobra prawnego jakim jest życie ludzkie, w tym życie rozwijające się w fazie prenatalnej, nie może być różnicowana. (...) Od momentu powstania życie ludzkie staje się więc wartością chronioną konstytucyjnie. Dotyczy to także fazy prenatalnej”.

Obowiązujące w Polsce przepisy o prawnej ochronie życia ludzkiego, za sprawą zamieszczonych w ustawie tzw. wyjątków, wciąż naruszają wspomnianą zasadę demokratycznego państwa prawnego. W szczególny sposób jest to prawdziwe w stosunku do tzw. aborcji eugenicznej dopuszczonej prawnie na podstawie dużego prawdopodobieństwa upośledzenia lub choroby. Nie chodzi tutaj o fakt choroby, a jedynie o poważne ryzyko ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu lub nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu. W obu przypadkach mamy do czynienia z dopuszczeniem przerwania ciąży – jak podkreślają posłowie wnioskodawcy – „bez dostatecznego usprawiedliwienia koniecznością ochrony innej wartości, prawa lub wolności konstytucyjnej” (zob. Wniosek do TK sygn. K. 13/17) w oparciu o nieokreślone kryteria legalizacji takiego działania.

Aborcja z powodu ciężkiego lub nieodwracalnego upośledzenia płodu jest odmową prawa do życia dzieciom zdolnym do życia, a często zdolnym także do wykonywania w dorosłym życiu np. zawodów zaufania publicznego. Posłowie zaskarżający ten przepis przywołują przykład kobiet z zespołem Turnera, które wykonują w Polsce zawód lekarza. W przypadku nieuleczalnej choroby zagrażającej życiu dziecka mamy prawne przyzwolenie na selekcję z uwagi na stan zdrowia nieurodzonego jeszcze dziecka, co stanowi bezpośrednią dyskryminację.

Jako katolicy na początku każdej Mszy św. wypowiadamy słowa spowiedzi powszechnej. Mówimy o grzechach popełnionych myślą, mową, uczynkiem i zaniechaniem.... Zaniechanie powoduje często nieodwracalną krzywdę w stopniu nie mniejszym niż złe działanie. Brak decyzji Trybunału Konstytucyjnego sprawia, że w kolejnych latach zabijane będą setki dzieci, tylko dlatego, że są bezbronni i poszkodowani przez los.

Oczekujemy beatyfikacji ks. kard. Stefana Wyszyńskiego, niestrudzonego obrońcy życia. „Przyszedł czas – mówił Ksiądz Prymas – ażeby wstrząsnąć sumieniami, ażeby każdy wyzwolił się z kłamstwa, jakim jest określanie zabójstwa słowem ‘zabieg’. To nie jest zabieg, ale morderstwo, przerywające dzieje człowieka, które zapoczątkował Ojciec przed wiekami” (09.03.1975). „Wszelkie działanie przeciwko rozpoczętemu życiu – nauczał Prymas Tysiąclecia – jest zwykłą zbrodnią przeciwko prawom natury! Powstające pod sercem matki nowe życie nie należy do niej. Jest ono własnością nowego człowieka! Nikt nie może bezkarnie pozbawiać życia

kształtującej się dopiero istoty ludzkiej, zwłaszcza, że jest ona bezbronna. Musi więc mieć swoich obrońców. Obrońcą jest sam Bóg, który się upomni o to życie..." (11.01.1976).

Wyrażam jednocześnie moje rozczarowanie z powodu niedotrzymania jak dotąd obietnicy wyborczej złożonej kiedyś przez partię rządzącą o ochronie życia od poczęcia (por. Program Prawa i Sprawiedliwości 2014 r., s. 7).

W biblijnym dialogu Boga z Abrahamem pada pytanie o dziesięciu sprawiedliwych, których obecność może uratować miasto. Polska pyta dzisiaj o tych dziesięciu sprawiedliwych, których potrzebuje nasza Ojczyzna, aby móc się prawidłowo rozwijać, chroniąc sprawiedliwie życie wszystkich swoich obywateli.

+ Stanisław Gądecki, Arcybiskup Metropolita Poznański, Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, Wiceprzewodniczący Konferencji Episkopatów Europy
Warszawa, 13 listopada 2019 r.

List bp Wiesława Śmigiela przewodniczącego Rady ds. Rodziny KEP do ruchów

Drodzy liderzy wspólnot, ruchów i stowarzyszeń katolickich!

Św. Jan Paweł II w encyklice *Evangelium vitae* napisał: „bronić życia i umacniać je, czcić je i kochać — oto zadanie, które Bóg powierza każdemu człowiekowi” (EV 42).

Dostrzegamy, że w świecie współczesnym trwa potężna walka o ochronę życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci. Dlatego jako Przewodniczący Rady ds. Rodziny przy Konferencji Episkopatu Polski zwracam się z prośbą do wszystkich przedstawicieli wspólnot modlitewnych w Polsce o podjęcie stałej modlitwy w intencji ochrony życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci.

Proszę także o modlitwę w intencji ludzi nauki, medycyny, kultury i polityki, którzy odważnie i zdecydowanie bronią życia ludzkiego! Nasza żarliwa i ufna modlitwa jest w stanie uratować wiele istnień ludzkich i przyczynić się do budowania cywilizacji miłości. Troska o każde poczęte życie to nie tylko powinność religijna, wyraz wrażliwości duchowej i chęć pomocy najbardziej bezbronnym, ale również przejaw miłości do Ojczyzny, która przeżywa zapaść demograficzną.

Ufam, że modlitwa ta przyniesie swoje owoce i pozwoli chronić życie ludzkie w naszej Ojczyźnie od poczęcia do naturalnej śmierci zgodnie z Bożym zamysłem.

Z serca wszystkim błogosławię,

Bp Wiesław Śmigiel, Przewodniczący Rady ds. Rodziny KEP

Tajemnica Eucharystii tematem przewodnim kongresu ruchów i stowarzyszeń w Katowicach

Blisko 200 osób, przedstawicieli i członków wspólnot katolickich, działających na terenie archidiecezji katowickiej, wzięło udział w Kongresie Ruchów, Wspólnot i Stowarzyszeń Katolickich Archidiecezji Katowickiej, który odbył się 23 listopada. Wydarzenie odbyło się po raz ósmy, a jego tematem przewodnim była tajemnica Eucharystii.

Kongres otworzył metropolita katowicki abp Wiktor Skworc, który przewodniczył również porannej Mszy św. w kościele akademickim na rozpoczęcie spotkania. W homilii, zwracając się do zebranych, mówił: - Kończący się rok liturgiczno-duszpasterski – przeżywany w mocy Bożego Ducha, nie oznacza zakończenia naszego zaangażowania. Przeciwnie, po tym roku - świadomi darów i charyzmatów otrzymanych od Ducha Świętego - jeszcze z większą determinacją musimy dać świadectwo prawdzie, co oznacza opowiadanie się za tym, który jest Prawdą, Drogą i Życiem.

Abp Skworc przypomniał, że naszym powołaniem i zadaniem jest uobecnianie Królestwa Bożego, które nie jest z tego świata, tak jak nie jest ze świata Ten, którego przyzywamy w codziennej modlitwie słowami: „Przyjdź królestwo Twoje!”.

- Warunkiem obecności i rozwoju królestwa Bożego w świecie, aż osiągnie ono swoją pełnię w wieczności, jest ewangelizacja - podkreślał metropolita katowicki. Zatem w działalności społecznej katolików świeckich nie można odsuwać jej na dalszy plan - dodawał. - To właśnie

ewangelizacja winna być pierwsza, gdyż dzięki niej Chrystus zstępuje w świat, w ludzką kulturę, by dokonać jej pełnego wyzwolenia z grzechu i jego struktur, z nędzy materialnej i duchowej - zaznaczał Pasterz Kościoła katowickiego.

- Pamiętajcie, że wartość Waszych wspólnot, jak również wartość Kościoła diecezjalnego, mierzy się nie liczbą wyznawców, ale ewangelicznym świadectwem, jakie dają stanowiące go wspólnoty. Dlatego będąc nawet małą wspólnotą, możecie wiele uczynić dla królestwa Bożego - przekonywał abp Wiktor Skworc.

Na koniec homilii zachęcał członków wspólnot: - Bądźcie katolicką awangardą, która wraz z innymi stowarzyszeniami i ruchami przyczyniać się będzie do budowania Kościoła, do tego, aby rosło Królestwo Chrystusa, aby On zwyciężał – w nas i przez nas - wszak jest zbawicielem człowieka. Jedynym.

Członkowie ruchów i stowarzyszeń debatowali na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Wysłuchali trzech konferencji poświęconych tematyce Eucharystii - w nawiązaniu do rozpoczynającego się programu roku duszpasterskiego. Potem wzięli udział w spotkaniach w grupach.

- Kongres, który w archidiecezji katowickiej odbywa się w rytmie dwuletnim, jest naszą małą drogą synodalną - wyjaśniał ks. Roman Chromy, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego katowickiej kurii. - Zwołujemy liderów, moderatorów, przedstawicieli wszystkich ruchów, wspólnot, stowarzyszeń działających na terenie naszej archidiecezji, zrzeszonych w Radzie Ruchów, po to, by spojrzeć na zadany temat. Z jednej strony spojrzeć bardzo teoretycznie, bo są wykłady, a z drugiej - również praktycznie, poprzez dzielenie się swoim własnym doświadczeniem w pracy w małych grupach. Chodzi o inspirację i przekazanie własnego doświadczenia tego, co przeżywamy w swoich wspólnotach - mówił ks. Roman Chromy.

Magdalena Ręka wraz z mężem, Franciszkiem, z Fundacji "Gaudete" od początku powstania Rady Ruchów są zaangażowani w tę inicjatywę. - Chcemy mówić głośno o "Gaudete" jako o naszym przesłaniu, chcemy "Gaudete", czyli radość, wprowadzić do Eucharystii - wyjaśnia Magdalena Ręka. - Ta radość wypływa z naszego życia chrześcijańskiego - dodaje. Ruch "Gaudete" zajmuje się edukacją, wspieraniem osób potrzebujących, ale i rodzin.

- To, co tutaj wypracujemy, przedstawimy w naszych grupach, a nasi członkowie przedstawią to później w swoich parafiach - powiedział Witold Zmysłowski, przewodniczący Rady Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich archidiecezji katowickiej. Te materiały zostaną także przekazane członkom ruchów i stowarzyszeń katolickich w całej Polsce.

W Radzie Ruchów, Wspólnot i Stowarzyszeń Katolickich Archidiecezji Katowickiej zrzeszonych jest 40 różnych wspólnot gromadzących dzieci, młodzież i dorosłych. To ich przedstawiciele uczestniczyli w kongresie na auli Wydziału Teologicznego UŚ w Katowicach.

Uzależnienie od hazardu, social mediów, pracy - raport CBOS, Ministerstwa Zdrowia i organizacji pozarządowych

Już dzieci między 1. a 2. rokiem życia (deklaracja 33% rodziców) korzystają w Polsce ze smartfonów i tabletów 14 minut dziennie. Między 2. a 5. rokiem życia ten czas wynosi już pół godziny. Aż 22% młodych ludzi (15-34 lata) jest uzależniona od zakupów. Z kolei dla prawie jednej dziesiątej Polaków (9,1%) rzeczywisty problem stanowi uzależnienie od pracy - takie dane przynosi raport dotyczący uzależnień behawioralnych, w tym hazardu i mediów społecznościowych, opracowany wspólnie przez CBOS, Ministerstwo Zdrowia, Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii i Fundację Inspiratornia.

Projekt badawczy „Oszacowanie rozpowszechnienia oraz identyfikacja czynników ryzyka i czynników chroniących hazardu i innych uzależnień behawioralnych – edycja 2018/2019” realizowany był od marca 2018 r. do maja 2019 r.

Badanie jest kontynuacją projektu zrealizowanego w latach 2011/2012 i 2014/2015. Podobnie jak w pierwszej edycji badań, obecnie zrealizowany projekt składał się z dwóch części – ilościowej i jakościowej.

Część ilościowa zrealizowana została, jak poprzednio, na ogólnopolskiej próbie losowej reprezentatywnej dla osób w wieku 15+, metodą bezpośrednich wywiadów ankierskich

wspomaganych komputerowo (CAPI). Zrealizowano 4025 wywiadów. Głównym celem badania ilościowego było uchwycenie zmian, jakie zaszły w ciągu ostatnich lat. W celu zachowania porównywalności z wynikami z poprzednich edycji zastosowano tę samą metodologię.

Hazard

W 2019 r. grający na pieniądze stanowili 37,1% populacji. Polacy najczęściej grają w gry Totalizatora Sportowego (27,4,0%). Na kolejnym miejscu, ze znacznie słabszym wynikiem, plasują się zdrapki (16,3,0%), a dalej loterie lub konkursy SMS-owe (6,3%) oraz automaty do gier z tzw. niskimi wygranymi (3,8%).

32,8% grających Polaków w wieku 15+ gra bez ryzyka uzależnienia, 2,7% charakteryzuje się niskim poziomem ryzyka uzależnienia, 0,9% – poziomem umiarkowanym i tyle samo (0,9%) gra na pieniądze w sposób wysoce ryzykowny (tzw. patologiczny hazard).

Liczbę Polaków w wieku 15+ uprawiających obecnie patologiczny hazard szacuje się na 27 073 osoby. Symptomy problemu z hazardem częściej mają mężczyźni niż kobiety; nieletni (poniżej 18. roku życia) i ludzie bardzo młodzi (18–24 lata) niż starsi; osoby z wykształceniem podstawowym i gimnazjalnym niż lepiej wykształceni; osoby oceniające swoją sytuację materialną jako złą niż oceniający ją jako średnią lub dobrą.

Wśród przyczyn podejmowania gier hazardowych na pierwszym miejscu znajdują się powody finansowe (chęć wygrania pieniędzy – dużych, małych, jakichkolwiek) oraz rozrywkowe.

Zdecydowana większość grających na pieniądze definiuje się jako osoby, które „w żadnym sensie nie czują się nałogowymi graczami” (97,0%). Z kolei 8,4% graczy nie jest świadoma, że sposób uprawiania przez nich hazardu można zaliczyć do ryzykownego lub patologicznego stylu gry.

Pracoholizm

W 2019 r. blisko jedną dziesiątą Polaków (9,1%) można zaliczyć do grupy tych, dla których uzależnienie od pracy stanowi rzeczywisty problem, a w przypadku ponad dwóch trzecich (70,2%) istnieje prawdopodobieństwo wystąpienia takiego problemu. W liczbach bezwzględnych zagrożenie uzależnieniem od pracy dotyczy ponad 2,5 mln.

Zagrożeniu pracoholizmem sprzyja w szczególności praca na własny rachunek (samozatrudnienie). Czynnikiem zagrażającym jest też pełnienie funkcji kierowniczych, odpowiedzialność za pracę innych osób lub kierowanie projektami.

Na uzależnienie od pracy najbardziej narażone są osoby w wieku produkcyjnym, przy czym na uwagę zasługuje przede wszystkim grupa wiekowa 25–34 lata, w której obecnie relatywnie dużo jest badanych z wynikiem testu wskazującym na rzeczywiste uzależnienie od pracy (11,6%), a mało tych, którzy takich symptomów nie mają w ogóle (10,9%).

Zagrożenie pracoholizmem dotyka kobiety i mężczyzn w zbliżonym stopniu. Zarówno uzależnieni od pracy, zagrożeni tym uzależnieniem, jak i niewykazujący symptomów uzależnienia motywowani są do pracy tym samym zestawem potrzeb, przy czym osoby uzależnione bądź zagrożone uzależnieniem bardziej niż niemające tego problemu są zmotywowane do zdobycia wyższej pozycji zawodowej, awansu oraz osiągnięcia wyższego lub utrzymania wysokiego statusu materialnego.

Uzależnienie od zakupów

Symptomy kompulsywnego kupowania, przejawia obecnie 3,7% populacji Polaków od 15. roku życia (w liczbach bezwzględnych – ponad milion osób). Wśród ogółu osób określonych jako mające problem z zakupami niemal 74,2% stanowią kobiety.

Problem ten dotyczy ludzi młodych: osoby od 15. do 34. roku życia stanowią w tej grupie ogółem dwie trzecie (66,6%), w tym najmłodszy – aż 22,0%.

Osoby wykazujące symptomy uzależnienia od zakupów istotnie częściej niż niemający tego rodzaju problemu kupują odzież, obuwie dla siebie lub innej dorosłej osoby oraz kosmetyki i perfumy; istotnie częściej zaopatrują się w galeriach handlowych i w sklepach internetowych.

Internet, smartfon, media społecznościowe

Internet

Problem z uzależnieniem od Internetu dotyczy obecnie 0,03% badanej populacji, co stanowi 0,04% korzystających z sieci. Zagrożonych uzależnieniem od Internetu jest 1,4% ogółu badanych, co stanowi 1,9% korzystających z Internetu. W liczbach bezwzględnych jest to ok. 465 tys. osób.

Najbardziej zagrożeni są niepełnoletni i osoby bardzo młode – ponad połowa z nich nie ukończyła jeszcze 25. roku życia, podczas gdy wśród przeciętnych użytkowników Internetu ta grupa wiekowa stanowi mniej niż jedną piątą.

Wśród najmłodszych badanych użytkowników Internetu, czyli osób w wieku 15–17 lat, 8,0% z nich wykazuje zagrożenie uzależnieniem bądź uzależnienie od sieci, natomiast wśród użytkowników z grupy wiekowej 18–24 lata zagrożonych uzależnieniem jest 4,2%.

Telefon

Fonoholizm jest przypadłością charakterystyczną dla ludzi młodych, odsetek osób zdradzających symptomy uzależnienia wśród młodych dorosłych (18–24 lata) jest nawet wyższy niż wśród nastolatków w przedziale wiekowym 15–17 lat (odpowiednio 17,6% i 16,4%), a niewiele ustępują im pod tym względem osoby w przedziale wiekowym 25–34 lata (12,2%).

Ryzykowne zachowania związane z korzystaniem z telefonu komórkowego są ściśle związane z rodzajem użytkowanego aparatu: symptomy fonoholizmu zdecydowanie częściej charakteryzują użytkowników smartfonów (z dostępem do Internetu) niż osoby korzystające z telefonów tradycyjnych.

Większy potencjał uzależniający wydaje się mieć korzystanie przez telefon z mediów społecznościowych: w grupie osób zdradzających objawy fonoholizmu 4,5% stanowią uzależnieni jednocześnie od mediów społecznościowych.

Media społecznościowe

Z mediów społecznościowych korzysta blisko połowa (47,7%) populacji w wieku powyżej 15. roku życia i blisko dwóch na trzech internautów (64,3%).

Pod względem liczby użytkowników najpopularniejszym portalem jest Facebook, a na kolejnych miejscach plasują się YouTube i Instagram. Facebook jest jednocześnie wymieniany przez więcej niż trzech na czterech badanych jako medium, z którego korzystają najczęściej (77,2%).

W sposób ryzykowny z mediów społecznościowych korzysta 3,1% użytkowników (szacunkowo - ponad 160 000 osób), a widocznie wyższy odsetek zanotowano wśród mężczyzn, najmłodszych badanych oraz mieszkańców największych miast.

Udział osób należących do grupy ryzyka był również wyższy wśród korzystających z Twittera (8,6%), Snapchata (5,4%) i Instagrama (4,6%) oraz wśród badanych zarejestrowanych w co najmniej trzech serwisach.

Liczni użytkownicy w zasadzie nie wylogowują się z użytkowanych serwisów (42,8%). Jest to szczególnie charakterystyczne dla osób z grupy ryzyka, w której stale online pozostaje więcej niż trzech na czterech (77,9%) użytkowników.

Osoby z grup ryzyka spędzają w mediach społecznościowych przeciętnie około sześć i pół godziny, podczas gdy użytkownicy spoza tej kategorii – przeciętnie mniej więcej dwuipółkrotnie mniej.

Nowoczesne technologie a dzieci

Z informacji uzyskanych od rodziców dzieci między 12. a 23. miesiącem życia wynika, że korzystanie przez nie ze smartfonów i tabletów – zajmuje średnio 14 minut dziennie – jednak deklaruje je aż jedna trzecia rodziców (33,0%). Dla porównania: aktywna zabawa dziecka z rodzicem (lub rodzicami) zajmuje przeciętnie ponad dwie godziny (średnia=125 minut), zabawa z innymi dziećmi poza żłobkiem – godzinę i jednaście minut (średnia=71), a wspólne czytanie książek – czterdzieści minut (średnia=40).

Jeśli z analizy wyłączyć rodziców, którzy nie dają swoim podopiecznym smartfonów i tableatów (67,0%), wśród pozostałych najwięcej mówi, że ich dzieci korzystają z urządzeń mobilnych pół godziny dziennie, a przeciętny czas, jaki spędzają przed mobilnym ekranem, wynosi ponad 40 minut.

Połowa rodziców, których podopieczni w przynajmniej minimalnym stopniu korzystają z urządzeń mobilnych (50,3%), deklaruje, że w trakcie tego korzystania towarzyszy dziecku rodzic lub inna osoba dorosła. Dzieci ponad jednej czwartej badanych (28,6%) korzystają ze smartfonów lub tableatów same, a jednej piątej (19,1%) – razem z innymi dziećmi.

Dwie trzecie rodziców dzieci między 2. a 5. rokiem życia (64,5%) deklaruje, że korzystają one z urządzeń mobilnych. Średni czas spędzany przed mobilnymi ekranami wynosi 31 minut. Niewiele dłuższy czas (średnio 37 minut) dzieci w tym wieku spędzają na czytaniu książek. Dla porównania, niespełna dwie godziny dziennie zajmuje im zabawa z rodzicami (średnio 116 minut), a ponad półtorej godziny – zabawa z innymi dziećmi.

Przypadek Instagrama

Najpopularniejszymi obecnie w Polsce portalami społecznościowymi są: Facebook, z którego korzysta 79,2% polskich internautów, Instagram (21,7%) i Twitter (16,17%)². O ile udział kobiet i mężczyzn wśród użytkowników Facebooka jest zbliżony, o tyle wśród użytkowników Instagrama w Polsce przeważają kobiety (58%), a z Twittera korzystają w większym stopniu mężczyźni (61%).

Specyfiką polskiego Instagrama jest to, że jego głównymi użytkownikami są kobiety. W przypadku tych, które nadmiernie z niego korzystają, zaspokajają on kilka istotnych dla nich potrzeb. Są nimi: potrzeba aprobaty i uwagi, wspólnotowości, rywalizacji, autokreacji, voyeuryzmu oraz dostępu do informacji, swoistego "bycia na bieżąco".

Młode kobiety zdradzające symptomy uzależnienia od Instagrama są zalogowane na tym portalu „na stałe” – nie wylogowują się. Mają konta otwarte, dostępne dla każdego. Istotną czynnością, a zarazem wartością jest zwiększenie – poprzez odpowiednio dobrane hashtagi – liczby followersów, jak i pozyskiwanie lajków. „Polubienia” dają im bowiem przyjemność, wzmacniają poczucie wartości. Ich brak zaś jest dyskomfortowy i rodzi niepokój.

Wstawiane na Instagrama własne treści to przede wszystkim fotografie. Wbrew pozorom, wśród zdjęć publikowanych przez doświadczone użytkowniczki portalu ujęcia ich własnych twarzy czy postaci zwykle są w mniejszości. Publikowane przez nie fotografie najczęściej prezentują obiekty bądź sytuacje, definiujące użytkowniczkę: poprzez rolę – np. jako matkę, podróżniczkę, kucharkę, właścicielkę zwierzątka itd., bądź poprzez cechy – jako osobę mającą dobry gust, zamożną, kreatywną, zabawną itd. Zdjęcia są elementem autokreacji, formą zaprezentowania siebie na zewnątrz, a zatem nigdy nie bywają przypadkowe.

Bycie na Instagramie pozwala młodym kobietom zaprezentować się na zewnątrz jako inna osoba: lepsza, ładniejsza, bardziej godna uwagi. Instagram postrzegany jest jak rodzaj alternatywnej rzeczywistości – ładniejszej i przyjemniejszej niż ta prawdziwa. Ta rzeczywistość z jednej strony chwilowo relaksuje i nastawia pozytywnie, z drugiej jednak – poprzez porównanie z własnym prawdziwym życiem czy wyglądem – rodzi czy wzmacnia kompleksy, obniża samoocenę, budzi zazdrość i irytuje.

Niestety, podobnie jak inne media społecznościowe, Instagram ogranicza ich kontakty ze znajomymi w „realu”. Nie sprzyja im bowiem nadmierne, ciągłe i drobiazgowo relacjonowanie swojego życia na portalu – jeśli bowiem wszyscy wszystko o sobie wiedzą, spotkania twarzą w twarz nie mają sensu, brakuje bowiem tematów do rozmowy.

Instagram jest także szczególnym „złodziejem czasu” dla młodych matek - często czas spędzany z dzieckiem jest jednocześnie czasem spędzonym na Instagramie: matka fizycznie jest obecna, ale jej uwaga dzieli się między dziecko i Instagrama, w wyniku czego „jakość” wspólnie spędzanego czasu ulega pogorszeniu. Charakterystyczny jest odczuwany przez młode matki wstyd przed dzieckiem i ukrywanie przed nim swojej fascynacji Instagramem czy szerzej – telefonem, Internetem; zdarza się, że osobą, która uświadamia kobiecie fakt nadużywania mediów, jest właśnie małe dziecko.

Przypadek Twittera

Twitter w Polsce jest domeną młodych mężczyzn. Głównym powodem, dla którego z niego korzystają jest to, iż umożliwia on dostęp do szybkiej informacji (przede wszystkim informacji sportowych i politycznych) – wcześniej niż w mediach tradycyjnych. Daje to użytkownikom poczucie, że są poinformowani szybciej niż inni.

Badani deklarują, iż co najmniej 50% czasu spędzanego w Internecie spędzają właśnie na Twitterze, cały czas zalogowani do aplikacji na telefonie. Zazwyczaj obserwują ok. 100 kont, które wybierają ze względu na tematy, którymi się interesują. (Są to na ogół konta, które można uznać za eksperckie w danej dziedzinie).

Użytkownicy Twittera zaczynają z nim kontakt rano – zaraz po przebudzeniu sprawdzają, co nowego się pojawiło w nocy. Później wielokrotnie wracają, zaglądają choćby na moment w różnych sytuacjach (są cały czas online). Reagują na powiadomienia z aplikacji, ale także zaglądają na Twittera spontanicznie. Wieczorem korzystają z niego dłużej, niżby chcieli – czują, że za późno zasypiają.

Sami badani na ogół mają niewielu obserwujących lub nie mają ich wcale, gdyż nie zamieszczają treści interesujących wielu odbiorców (część w ogóle nie zamieszcza autorskich wpisów). Brak obserwujących wiąże też z brakiem zdjęć profilowych.

Jednocześnie, respondenci zwracają uwagę, iż ilość ciekawych informacji na Twitterze jest dla nich praktycznie niemożliwa do skonsumowania, co rodzi frustrację. Mają też poczucie, że korzystanie z Twittera wciąga, że czytając wpisy traci się poczucie upływającego czasu. Zdarza się im zaniedbać obowiązki zawodowe lub domowe, a także rezygnować z innych form spędzania wolnego czasu. Charakterystyczna jest też racjonalizacja, polegająca na postrzeganiu korzystania z Twittera jako oszczędności czasu – czytanie tweetów uznawane jest za bardziej efektywne wykorzystanie czasu niż na przykład oglądanie telewizyjnych programów informacyjnych.

Badani mają świadomość, że występuje u nich jakiś stopień uzależnienia. Jako jego symptom spontanicznie wymieniają odczuwanie niepokoju i dyskomfortu, gdy nie mają w zasięgu ręki telefonu lub dostępu do Internetu. Fakt, że często nie mogą zasnąć w nocy, bo jeszcze czegoś nie przejrżeli na Twitterze, również sami uznają za objaw uzależnienia. Gotowość do „odstawienia” Twittera praktycznie jednak u nich nie występuje.

Czynnikami sprzyjającymi nadmiernemu korzystaniu z Twittera jest mobilność technologii – smartfony i bezprzewodowy dostęp do Internetu - oraz występowanie syndromu FOMO (lęku, że użytkownika ominie ważna informacja czy wydarzenie lub że przegapi coś istotnego – bezpowrotnie). (KAI)

Twórcy ruchu Spotkania Małżeńskie u papieża Franciszka

Irena i Jerzy Grzybowscy, twórcy ruchu Spotkania Małżeńskie, spotkali się dziś po audiencji ogólnej z papieżem Franciszkiem. Wręczyli mu ikonę ruchu: „Trwajcie w miłości mojej” oraz książkę zatytułowaną „Dialog jako droga do świętości”. Ojciec Święty otrzymał także opracowanie zawierające ponad tysiąc świadectw osób, którym rekolekcje ruchu pomogły ocalić związek.

Ikona, którą Irena i Jerzy Grzybowscy wręczyli Franciszkowi, jest znakiem ich ruchu. „Przedstawia dwa zwrócone do siebie profile, mężczyzny i kobiety, męża i żony, w dialogu, podczas spotkania we wzajemnym zrozumieniu i miłości. Połączone profile tworzą oblicze Chrystusa. Oznaczają one więź małżonków i ich jedność w Bogu. Aureola wyraża ich drogę do świętości. Równocześnie w tle jest krzyż, mówiący o cierpieniu, które jest nieuchronne w życiu każdego człowieka, ale ma moc zbawczą. Do ikony dołączamy księgę świadectw. Spośród kilkudziesięciu tysięcy wybraliśmy około tysiąca wypowiedzi osób, małżeństw, ale także kapłanów i sióstr zakonnych, dla których niejednokrotnie uczestniczenie w Spotkaniach Małżeńskich było przewrotem w życiu, drogą nawrócenia, oraz ocalenia związku. Szczęśliwym małżeństwom ukazało ono nowe drogowskazy. Tym drogowskazem jest dialog, dialog jako droga do świętości” – mówi Jerzy Grzybowski. „Opracowanie pod tym właśnie tytułem, które otrzymał Ojciec Święty, jest nie tylko zbiorem doświadczeń dialogów małżeńskich, ale rozważaniem na temat dialogu w ogóle, dialogu, do którego Papież przywiązuje duże znaczenie. Doświadczenie dialogu, bardzo wielu małżeństw jest źródłem rozważań na temat dialogu w ogóle, jako drogi do świętości i postawy

życiowej. Te rozważania zawarliśmy w tekście, który ofiarowaliśmy Ojcu Świętemu. Został on przetłumaczony na język włoski, żeby papież mógł go przeczytać” – zapewnia Irena Grzybowska.

Ruch powstał w Polsce pod koniec lat 70. W czasie rekolekcji o charakterze warsztatów, proponuje się małżeństwu dialog, który może pomóc mężowi i żonie zrozumieć się nawzajem, cieszyć się swoim małżeństwem oraz rozwiązywać konflikty (vaticannews).

Francja: Wspólnota św. Jana dystansuje się od swego założyciela

Ojciec Marie-Dominique Philippe nie będzie już autorytetem, do którego odwołują się w swej formacji członkowie założonej przez niego Wspólnoty św. Jana. Decyzja taka zapadła podczas jej kapituły generalnej, jaka odbyła się w dniach 22 października - 1 listopada w Saint-Jodard w Owernii. Wziął w niej udział sekretarz Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekwowanego abp José Rodríguez Carballo.

W rozmowie z tygodnikiem „Famille chrétienne” przeor generalny braci Wspólnoty, br. François-Xavier Cazali wyjaśnił, że ma to związek z potwierdzonymi zarzutami wobec założyciela o nadużycia seksualne wobec licznych kobiet zarówno należących, jak i nienależących do Wspólnoty. W większości przypadków czyny te poprzedzone były „nadużyciami władzy i sumienia”. Zidentyfikowano 15 ofiar, ale „z pewnością jest ich znacznie więcej”. Tylko jedna z nich zabrała publicznie głos, pozostałe wolą pozostać anonimowe.

Przeor przyznał, że ujawnienie tych faktów było bardzo bolesne dla wszystkich - do tego stopnia, że jego poprzednik br. Thomas Joachim, który o nich poinformował, został podany do sądu za zniesławienie, jednak został uniewinniony, gdyż powiedział prawdę.

Okazało się ponadto, po przeszukaniu archiwów, że w 1957 r. o. Philippe, wówczas dominikanin, został przez Stolicę Apostolską uznany „wspólnikiem” nadużyć swego rodzonego brata, o. Thomasa Philippe’a (współzałożyciela, wraz z Jeanem Vanierem, wspólnot Arki) i przez dwa lata nie mógł spowiadać, być kierownikiem duchowym sióstr zakonnych, mieszkać i głosić kazań w klasztorach oraz prowadzić wykładów z duchowości. Ponieważ nie wiadomo dokładnie na czym miało polegać owo „wspólnictwo”, kapituła powołała interdyscyplinarną komisję do zbadania tej sprawy od strony historycznej, psychologicznej i teologicznej.

Na pytanie, jak to możliwe, że osobie, na której ciążyły tego typu zarzuty i sankcje pozwolono założyć nową wspólnotę zakonną, br. François-Xavier stwierdził, że również ta sprawa wymaga zbadania, gdyż nie wiadomo kto spośród kościelnych przełożonych o tym decydujących miał wiedzę na temat przeszłości o. Philippe’a.

Jednocześnie przeor generalny przestrzegł, by idealizacji założyciela, którego nauczanie było dotychczas dominujące w formacji członków Wspólnoty, nie zastąpiła jego diabolizacja czy „wpisanie na indeks”. Konieczne jest „rozeznanie” tego, co w tym nauczaniu jest dobre, a co złe. Na razie kapituła zdecydowała, że o. Philippe nie będzie już autorytetem, na który powoływano by się w formacji, a „Wspólnota nie będzie już wyrażała swego charyzmatu przez odwoływanie się do o. Philippe’a jako normy”.

Brat Cazali zadał jednocześnie pytanie, „jak człowiek, który ewidentnie kochał Jezusa i potrafił Go głosić w tak zachwycający sposób, mógł dopuścić się takich czynów”. Dotyczy to również innych braci, którzy są winni takich samych nadużyć i na drodze pokuty zrozumieli, „jak bardzo ich świadomość dobra i zła była zaciemniona - do tego stopnia, że nigdy nie spowiadali się z tych czynów”, gdyż nie były to dla nich grzechy.

Pytany, dlaczego abp Carballo wezwał Wspólnotę do tego, by formacja w niej nie była oparta wyłącznie ani głównie na filozofii, przeor przyznał, że „życie zakonne nie jest oparte na filozofii, bo to nie filozofia zbawia”, lecz „spotkanie z Chrystusem”. Zapowiedział wyciągnięcie z tego wniosków dla struktury formacji we Wspólnocie. Zrewidowane mają zostać jej reguła i prawo wewnętrzne. Jednak „intuicja o. Philippe’a, by odnowić lekturę św. Tomasza z Akwinu za pomocą żywej filozofii wydaje się nadal dobra” i „w tym kontekście to nie filozofia jest pierwsza, lecz myśl św. Tomasza, mająca na względzie rozumienie wiary”.

Dominikanin, o. Marie-Dominique Philippe (1912-2006) był w latach 1945-1982 profesorem filozofii na Uniwersytecie Katolickim we Fryburgu w Szwajcarii. Skupiła się wokół niego grupa studentów pragnących jedności między nauczaniem prawdami i osobistym życiem nauczającego. 8 grudnia 1975 r. w cysterskim opactwie Lérins we Francji, w trakcie głoszonych przez niego

rekolekcji, zawiązała się wspólnota braci. Reguła wspólnoty, której patronowała francuska mistyczka Marta Robin, została oparta na Ewangelii św. Jana.

O. Philippe był cenionym rekolekcjonistą dla księży i osób konsekrowanych. W domu Marty Robin przez 17 lat prowadził także rekolekcje dla członków powołanych przez nią Ognisk Miłości. W 1981 r. Wspólnota św. Jana osiadła w Burgundii. Po roku powstało zgromadzenie sióstr kontemplacyjnych, dwa lata później zgromadzenie sióstr apostołskich. Wspólnota szybko rozwinęła się i wykroczyła poza granice Francji, osiągając w 2005 r. liczbę 930 braci i sióstr oraz 3 tys. oblatów - świeckich, którzy przyrzekają żyć zgodnie z radami ewangelicznymi: ubóstwem, czystością i posłuszeństwem na tyle, na ile stan i obowiązki im pozwolą.

Cechą charakterystyczną Wspólnoty jest poszukiwanie prawdy poprzez studiowanie filozofii i teologii. Szczególne miejsce zajmują tu myśl św. Tomasza z Akwinu i metafizyka. Wspólnota nie ma ukierunkowanego charyzmatu apostołskiego - pragnie służyć Kościołowi modlitwą i poszukiwaniem prawdy, a dzieła apostołskie podejmuje w zależności od lokalnych potrzeb. (KAI)

Spotkanie ekumeniczne Ruchu Focolari

Dnia 26 października w parafii księży Marianów pw. Matki Bożej Królowej Polski odbyło się spotkanie ekumeniczne zorganizowane przez Ruch Focolari. Tym razem spojrzeliśmy na podstawowe zagadnienie: DUCH ŚWIĘTY I KOŚCIÓŁ. Uczestniczyli w tym spotkaniu duchowni – ekumeniści z Kościołów chrześcijańskich, focolarini, przedstawiciel Wspólnoty Chemin Neuf, przedstawiciele ze Stowarzyszenia EFFATHA, współorganizatorka Polsko-Niemieckiej Pielgrzymki Ekumenicznej, redaktor Polskiego Radia oraz członkowie Ruchu Focolari. Program obejmował:

- ***referat:** DRUGI/INNY ODE MNIE dotyczący dialogu i relacji z drugą osobą.
- ***świadczenia** osób żyjących w środowisku wielowyznaniowym.
- ***panel ekumeniczny** na temat: DUCH ŚWIĘTY I KOŚCIÓŁ. W końcowej części panelu przewidziano pytania, dyskusje i doświadczenia.
- ***nabożeństwo Słowa Bożego** z kazaniem ks. Roberto Saltini o działaniu Ducha Świętego w Kościele przez tysiąclecia.
- ***wypowiedzi Chiary Lubich**, w formie video, dotyczących Trójcy Świętej i Kościoła.

Był jeszcze przewidziany czas na dyskusję, pytania, a także na rozmowy przy kawie.

Podano też informację na temat Polsko-Niemieckiej Pielgrzymki Ekumenicznej, oraz zaproszono na Konferencję Ekumeniczną w dn. 20-21.XI.19 z udziałem kard. Kurta Kocha, przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijan.

Spotkanie przebiegło w atmosferze życzliwości, braterstwa i jedności. Obecni na spotkaniu Księża Ekumeniści są już zaprzyjaźnieni z Ruchem Focolari, uczestniczyli kilka razy w spotkaniach naszego Ruchu, natomiast ks. bp Edward Puślecki uczestniczył w Zgromadzeniu Ekumenicznym w Graz, na którym poznał Chiarę Lubich.

Spotkanie młodych Ruchu Focolari

W dniach 22-25 października 2019 r., w Castel Gandolfo, odbyło się międzynarodowe spotkanie młodych (około 300 osób) dotyczące 5. dialogu. W Ruchu Focolari mamy pięć dialogów: w Kościele, między chrześcijanami, z wyznawcami innych religii, z osobami o przekonaniach niereligijnych i wreszcie dialog z kulturą. Ten ostatni, tzw. 5. dialog, obejmuje różne dziedziny: ekonomię, psychologię, ekologię, politykę i sztukę. We wszystkie te dziedziny focolarini starają się wprowadzić charyzmat jedności. Młodzi mierzą wysoko, bo chcą współpracować z organizacjami takimi jak: ONZ, UNESCO, FAO. Leży im na sercu edukacja, zwiększenie świadomości i innowacyjności. Przygotowują się też do spotkania listopadowego (16-17) zatytułowanego „Ekonomia Franciszka”.

* * * * *

Życzenia z okazji świąt Bożego Narodzenia

Z miłości do człowieka i świata Pan Bóg rodzi się pośród nas. Pragnie, aby nasza misja kontynuacji dzieła stworzenia świata w Nim mogła się rozwijać. Bóg, przychodząc do nas, otwiera nas i świat na Królestwo Boże.

My, narodziliśmy się w Bogu po to, aby teraz nieustannie odradzać się i odnawiać ten świat, który jest obcy Ewangelii.

Z okazji świąt Bożego Narodzenia życzymy odrodzenia duchowego po to, abyśmy mieli siłę siać dobro w naszych rodzinach, miejscach pracy i nauki oraz wszędzie tam, gdzie nas Pan będzie posyłał. Niech Pan Bóg darzy nas, a także członków naszych ruchów, błogosławieństwem i zdrowiem.

Z wyrazami szacunku i modlitewną pamięcią,

Regina Pruszyńska
Wiceprzewodnicząca ORRK

O. Adam Schulz SJ
Przewodniczący ORRK

Boże Narodzenie 2019 roku

* * * * *

II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny

Grudzień - Za rodziny katolickie, aby okres Adwentu był czasem pogłębienia wiary i dobrego przygotowania do obchodów świąt Bożego Narodzenia

Styczeń 2020 - Niech Maryja, Królowa Polski, wspiera nas w walce z laicyzacją naszego Narodu i wyjedna nam łaskę pogłębionej wiary.

* * * * *

Kalendarz najbliższych spotkań ORRK

- 8 lutego 2020 - Rada Programowa ORRK
- 7 marca - Spotkanie formacyjne ORRK, godz. 10.30
- 25 kwietnia - Spotkanie Plenarne ORRK, godz. 10.30

* * * * *

Publikacja Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich
01-015 Warszawa, Skwer Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 6; serwis.orrk@tlen.pl
Redakcja: Krystyna Bolewska, Regina Pruszyńska, O. Adam Schulz SJ (red. naczelny)